

Nr kodu zdającego

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych*

PIERWSZY DZIEŃ EGZAMINU RADCOWSKIEGO 26 MARCA 2019 r.

CZĘŚĆ PIERWSZA EGZAMINU

zadanie z zakresu prawa karnego

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a) W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b) W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa karnego zawarte jest na 34 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

Informacja dla zdającego

1. Po zapoznaniu się z treścią zadania – opracowanymi na potrzeby egzaminu aktami sprawy karnej – proszę przygotować, jako obrońca oskarżonego Jacka Jackowskiego radca prawny Kajetan Kozicki, prowadzący Kancelarię Radcy Prawnego w Lublinie, ul. Pomocna 3/2, 20-820 Lublin, apelację od wydanego w sprawie wyroku, albo – w przypadku uznania, że brak jest podstaw do jej wniesienia – opinię prawną, z uwzględnieniem interesu reprezentowanej strony.
2. Należy przyjąć, że:
 - we wszystkich pismach procesowych oraz protokołach, wyroku i uzasadnieniu znajdują się własnoręczne podpisy uprawnionych osób;
 - oskarżony i świadkowie (w tym pokrzywdzony) zostali pouczeni w sposób właściwy, zgodny z przepisami, o swoich uprawnieniach oraz obowiązkach;
 - w protokołach przesłuchań świadków i podejrzanego podano serie i numery dowodów osobistych przesłuchiwanym osób oraz ich PESEL; wskazano też organ, który wydał dowód osobisty;
 - dane dotyczące miejsca zamieszkania (ustalone na podstawie dokumentu tożsamości) oraz miejsca pracy świadków nie zostały zamieszczone w protokołach ich przesłuchania (art. 148a § 1 k.p.k.) i znajdują się one w odrębnym załączniku adresowym – załączonym do akt sprawy wyłącznie do wiadomości organu prowadzącego postępowanie;
 - oskarżony został zaznajomiony z aktami postępowania przygotowawczego i nie złożył wniosku o jego uzupełnienie poprzez przeprowadzenie określonych dowodów;
 - w stosownym terminie wydano postanowienie o przedłużeniu śledztwa oraz o jego zamknięciu;
 - akt oskarżenia został skontrolowany pod względem formalnym i jego odpisy zostały doręczone uprawnionym osobom;
 - sprawa została skierowana na rozprawę główną, jak również zostało wydane zarządzenie o wyznaczeniu terminu rozprawy, zaś Sąd w trybie art. 352 k.p.k. dopuścił wszystkie dowody zawarte w akcie oskarżenia, na wynikające z ich treści okoliczności;

- w aktach sprawy znajdują się dane z Krajowego Rejestru Karnego, z których wynika, że Jacek Jackowski był karany wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r., w sprawie III K 350/15, za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 37a k.k. na karę 1 roku i 2 miesięcy ograniczenia wolności; na podstawie art. 65 § 1 k.k.w. orzeczono wobec niego zamiast tej kary zastępczą karę pozbawienia wolności w wymiarze 7 miesięcy, którą odbył w całości w okresie od 3 sierpnia 2016 r. do 28 lutego 2017 r.
- 3. Pod przygotowaną apelacją lub opinią prawną należy podać imię i nazwisko osoby, która – zgodnie z treścią zadania egzaminacyjnego – powinna złożyć podpis pod tym pismem.
- 4. W przypadku sporządzenia apelacji należy przyjąć, iż sądem odwoławczym jest Sąd Okręgowy w Lublinie, V Wydział Karny-Odwoławczy, ul. Krakowskie Przedmieście 43, 20-076 Lublin.
- 5. Data rozwiązania zadania winna wynikać z przedstawionego stanu faktycznego.

**PROTOKÓŁ PRZYJĘCIA USTNEGO ZAWIADOMIENIA
O PRZESTĘPSTWIE I PRZESŁUCHANIA W CHARAKTERZE ŚWIADKA
OSOBY ZAWIADAMIAJĄCEJ**

Lublin, 18 czerwca 2018 r., godz. 12.00

Aleksander Niż

(imię i nazwisko osoby zawiadamiającej)

Na podstawie art. 304a k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.

Joachim Róg – Prokurator Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ w Lublinie

z udziałem protokolanta Reginy Zając

przyjął ustne zawiadomienie o przestępstwie i przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Tożsamość świadka stwierdził na podstawie dowodu osobistego (seria i numer oraz organ, który go wydał).

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), o odpowiedzialności za zawiadomienie o niepopelnionym przestępstwie lub fałszywym oskarżeniu (art. 238 k.k., art. 234 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.).

Aleksander Niż

(podpis świadka)

Świadka pouczone również o uprawnieniach z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko: **Aleksander Niż**

Imiona rodziców: Kazimierz i Julita z d. Korzeń

Data i miejsce urodzenia: 5 maja 1990 r., Lublin

Dane dotyczące miejsca zamieszkania oraz miejsca pracy osoby przesłuchiwanej zamieszczono w załączniku do protokołu (art. 148a § 1 k.p.k.)

Zajęcie: kierowca

Wykształcenie: zawodowe

Karalność za fałszywe zeznania: nie karany

Stosunek do stron: obcy

Świadek zeznaje:

Znam Jacka Jackowskiego, gdyż mieszka w sąsiednim bloku – przy ul. Lipińskiej 30, a ja mieszkam przy ul. Lipińskiej 21. Z tego powodu widzimy się dość często. Nie pozostajemy w bliskich stosunkach, ale zdarza się nam wypić wspólnie alkohol na ławce pod blokiem lub na placu zabaw. Nasze relacje są z reguły poprawne, ale w tym roku kilka razy doszło do nieprzyjemnych sytuacji z udziałem Jacka Jackowskiego. Pierwsza z nich miała miejsce w dniu 3 stycznia 2018 r. Wraciałem wówczas z kolegą Robertem Musiałem z imprezy. Była godzina ok. 23.00. Gdy byliśmy blisko mojego bloku, dostrzegliśmy, że na ławce na placu zabaw ktoś leży. Podeszliśmy bliżej i okazało się, że to Jacek Jackowski. Ze względu na fakt, że nie wiedzieliśmy, czy coś mu się stało, Robert kilka razy uderzył go lekko otwartą dłonią po policzkach. Po jakimś czasie Jacek Jackowski poruszył się i zaczął coś mówić, a w zasadzie bełkotać. Wtedy poczuliśmy od niego alkohol. Okazało się, że on po prostu spał na tej ławce pijany. Jeszcze przez jakiś czas staliśmy obok, a Jacek zaczął się do nas zwracać wulgarnymi słowami. Powiedziałem mu, żeby się uspokoił, a wtedy on zaczął krzyczeć, że mnie zabije. Przesuwał także wyprostowaną dłoń poziomo przy szyi, co miało wskazywać, że mi utnie głowę. Nadal rozmawiałem z Robertem stojąc obok i wtedy Jacek grożąc mi, że mnie zabije, spadł z ławki i nie mógł się podnieść. Wyglądało to bardzo komicznie. Roześmieliśmy się obaj z Robertem i odeszliśmy stamtąd. Nie bałem się wówczas, gdyż Jacek nie był w stanie nic mi zrobić – nie mógł się nawet utrzymać w pozycji siedzącej ze względu na stan upojenia, w jakim się znajdował.

Kolejna sytuacja miała miejsce w dniu 20 stycznia 2018 r. wieczorem. Wracając wówczas do domu zaparkowałem mój motocykl marki Kawasaki 200T, nr rej. LUB G12C, tam gdzie zwykle, czyli w okolicach wejścia do klatki schodowej, gdzie mieszkam. Nie jest to nowy motocykl, kupiłem go pod koniec zeszłego roku i zapłaciłem 7 000 zł. Zatrzymałem się na chwilę przy wejściu do klatki schodowej i zauważyłem, że alejką wzdłuż bloku idzie Jacek Jackowski. Głośno rozmawiał przez telefon i lekko się zataczał. Gdy mnie zobaczył powiedział, żebym nie parkował tego motocykla zbyt blisko bloku, gdyż mieszkający tu jego znajomi skarżą się, że motocykl jest zbyt głośny. Odpowiedziałem, żeby dał mi spokój i zajął się pilnowaniem porządku bliżej swojego bloku. Wtedy Jacek zdenerwował się i powiedział, że mi ten motocykl zaraz podpali. Wchodząc do klatki schodowej zauważyłem, że Jacek podchodzi do motocykla z zapaloną zapalniczką i przystawia ją do przewodu przy zbiorniku z paliwem. Wtedy ruszyłem w jego kierunku, a wówczas Jacek jeszcze raz powiedział, że podpali mi motocykl i znów zapalił zapalniczkę, przystawiając ją w pobliżu zbiornika. Dopiero, gdy zacząłem biec w jego kierunku, uciekł. Przestraszyłem się groźby tego

podpalenia, gdyż widziałem co on robił. Obawiałem się, że jeżeli go nie powstrzymam, to on mi ten motocykl naprawdę podpali. Po tym zdarzeniu spotkałem się jeszcze kilkakrotnie z Jackiem Jackowskim i przez pewien czas nie dochodziło pomiędzy nami do żadnych nieporozumień. Wręcz przeciwnie, wydawało się, że Jacek zrobił się koleżeński. Wypiliśmy też razem ze dwa razy po piwie.

W lutym 2018 r., gdy wybierałem się na przyjęcie domowe do przyjaciółki, zabrakło mi pieniędzy na prezent i alkohol, chciałem pożyczyć od kogoś 200 zł. Spotkałem Jacka Jackowskiego. Nie bardzo wierzyłem, żeby miał jakieś pieniądze, ale gdy go poprosiłem okazało się, że miał i pożyczył mi te 200 zł. Zobowiązałem się, że zwrócę mu tę kwotę do końca miesiąca. Tak się nie stało, gdyż po prostu albo nie miałem tych pieniędzy, albo miałem, ale nie przy sobie. W związku z tym nie oddałem Jackowi tych 200 zł w ustalonym terminie. Zapewniałem go, że oddam, było to kilka razy, ale zapomniałem. W dniu 10 marca 2018 r., gdy wracałem do domu i byłem w pobliżu mojego bloku okazało się, że Jacek Jackowski wraz z dwoma mężczyznami, których nie znam, stał w okolicy wejścia do mojej klatki schodowej. Gdy podszedłem do drzwi, otoczyli mnie, a następnie Jacek zażądał wydania 200 zł, a następnie zagroził, że mnie zabije, a także, że tym razem naprawdę podpali mi motocykl. Zapytał też, czy pamiętam to, po czym przystawił zapaloną zapalniczkę do zbiornika z paliwem mojego motocykla. Przestraszyłem się wypowiedzianych gróźb, zarówno zabójstwa, jak i zniszczenia motocykla. Koledzy Jacka byli dobrze zbudowani i wydawało mi się, że tylko czekają na sygnał od niego, żeby mnie pobić. W tej sytuacji zobowiązałem się do przyniesienia żądanej kwoty w dniu 15 marca 2018 r. Jacek Jackowski zgodził się, ale zaznaczył, że jak tego nie zrobię, to koniec zarówno ze mną, jak i z motocyklem. W dniu 15 marca 2018 r. przyszedłem do Jacka Jackowskiego i przekazałem mu kwotę 200 zł. Od tego czasu innych zdarzeń między nami nie było. Nie zawiadamiałem wcześniej o tych zdarzeniach, gdyż myślałem, że Jacek będzie zachowywał się na osiedlu normalnie. Słyszałem jednak ostatnio, że groził mojemu znajomemu z sąsiedniej klatki. Stwierdziłem, że trzeba reagować, bo on chyba czuje się bezkarny. Żądam ścigania i ukarania Jacka Jackowskiego za wszystkie opisane wyżej zachowania wobec mnie.

Protokół niniejszy odczytano. Świadek stwierdził, że protokół jest zgodny z jego zeznaniami.

Czynność zakończono w dniu 18 czerwca 2018 r. o godz. 12.30.

Aleksander Niż
(podpis świadka)

Regina Zajac
(podpis protokolanta)

Joachim Róg
(podpis przesłuchującego)

**POSTANOWIENIE
O WSZCZĘCIU ŚLEDZTWA**

Lublin, 22 czerwca 2018 r.

Joachim Róg – Prokurator Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ w Lublinie na podstawie art. 303 k.p.k.

postanowił

wszcząć śledztwo w sprawie:

- 1) kierowania wobec Aleksandra Niża w dniu 3 stycznia 2018 r. grózb karalnych, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.,
- 2) wymuszenia rozbójniczego na kwotę 200 zł dokonanego w dniu 10 marca 2018 r. wobec Aleksandra Niża, tj. o przestępstwo z art. 282 k.k.

Uzasadnienie

Z zebranych dotąd materiałów wynika, że Jacek Jackowski dopuścił się wobec Aleksandra Niża przestępstwa kierowania grózb karalnych, jak również wymuszenia rozbójniczego. Te okoliczności uzasadniały podjęcie decyzji, jak w części dyspozytywnej postanowienia.

Joachim Róg
(podpis prokuratora)

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Lublin, 14 sierpnia 2018 r., godz. 13.00

Robert Musiał

(imię i nazwisko świadka)

Na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.

Joachim Róg – Prokurator Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ w Lublinie

z udziałem protokolanta Reginy Zajac

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Tożsamość świadka stwierdził na podstawie dowodu osobistego (seria i numer oraz organ, który go wydał).

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.).

Robert Musiał

(podpis świadka)

Świadka pouczone również o uprawnieniach z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko: **Robert Musiał**

Imiona rodziców: Jarosław i Lucyna z d. Wojciechowska

Data i miejsce urodzenia: 15 grudnia 1980 r., Lublin

Dane dotyczące miejsca zamieszkania oraz miejsca pracy osoby przesłuchiwanej zamieszczono w załączniku do protokołu (art. 148a § 1 k.p.k.)

Zajęcie: malarz-tylnkarz

Wykształcenie: podstawowe

Karalność za fałszywe zeznania: nie karany

Stosunek do stron: obcy

Świadek zeznaje:

Znam Aleksandra Niża i Jacka Jackowskiego. Pamiętam taką sytuację, która miała miejsce na początku tego roku, kiedy przechodziliśmy wraz z Aleksandrem koło placu zabaw przy

ul. Lipińskiej. Było to wieczorem i z daleka zauważyliśmy, że ktoś leży na jednej z ławek przy tym placu. Gdy podeszliśmy bliżej okazało się, że to mieszkający w sąsiednim bloku Jacek Jackowski. Uderzyłem go lekko otwartą dłonią po policzkach, gdyż nie wiedzieliśmy, czy coś mu się nie stało. Po kolejnym z tych uderzeń Jacek Jackowski zaczął się ruszać i coś mówić. W zasadzie był to bełkot. Gdy byliśmy nad nim pochyleni, poczuliśmy alkohol i obaj uznaliśmy, że Jacek Jackowski po prostu wcześniej usnął pijany na ławce. Jeszcze chwilę postaliśmy obok, a on podniósł się i usiadł na ławce. Rozejrzał się i zaczął zwracać się do nas wulgarnymi słowami. Wtedy Aleksander Niż powiedział, żeby się uspokoił i poszedł do domu, bo zmarznie. Po tych słowach Jacek Jackowski zaczął krzyczeć do Aleksandra, żeby stąd się zabierał, że nie będzie mu mówił, co on ma robić. W dalszym ciągu tych wypowiedzi Jacek kilka razy krzyczał również, że zabije Aleksandra Niża, przesuwając wyprostowaną dłonią poziomo przy szyi. Wyglądało to dość komicznie, gdyż również niewyraźnie wówczas mówił i cały czas chwiał się na tej ławce. W końcu, gdy tak krzyczał do Aleksandra, spadł z ławki, a był tak pijany, że nie mógł się podnieść. Wtedy roześmialiśmy się obaj i odeszliśmy stamtąd. Nie byłem już więcej świadkiem żadnych scysji pomiędzy Aleksandrem i Jackiem. Aleksander opowiadał mi tylko o jeszcze dwóch zajściach. Oba były później, ale dokładnych dat nie znam. Aleksander powiedział mi, że Jacek Jackowski groził mu podpaleniem motocykla i to w ten sposób, że przystawiał otwarty ogień w pobliżu baku na paliwo. Poza tym nachodził Aleksandra, żądając jakichś pieniędzy. Chodziło chyba o kwotę 200 zł. Nie wiem, dlaczego żądał od Aleksandra takiej właśnie kwoty, ale raz był z jakimiś kolegami i porządnie Aleksandra wystraszyli. Grozili mu zabójstwem, jeżeli tej kwoty nie przekaże, a także podobno sugerowali podpalenie jego motocykla. Aleksander w końcu przekazał żadaną kwotę, ale nie wiem dokładnie kiedy. Nie słyszałem, żeby obecnie pomiędzy nimi dochodziło do jakichś scysji, czy kierowania gróźb. Nic więcej nie wiem w tej sprawie.

Czynność zakończono w dniu 14 sierpnia 2018 r. o godz. 13.30.

Robert Musiał
(podpis świadka)

Regina Zając
(podpis protokolanta)

Joachim Róg
(podpis przesłuchującego)



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Lublin, dnia 11 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Lucyna Jasna

Protokolant: Jadwiga Skoczna

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ w Lublinie Janusza Jonasza
po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2016 r. sprawy karnej

Jacka Jackowskiego, urodz. 12 marca 1980 r. w Lublinie, syna Wincentego i Beaty
z d. Wiosna

oskarżonego o to, że:

w okresie od 12 kwietnia 2015 r. do 15 sierpnia 2015 r. w Lublinie, znęcał się fizycznie
i psychicznie nad swoją babką Jadwigą Jackowską w ten sposób, że wyzywał ją słowami
wulgarnymi, wyganiał z mieszkania, groził zabójstwem, a także w dniu 20 lipca 2015 r. trzy razy
kopnął oraz uderzył ją pięścią w plecy, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

Jacka Jackowskiego uznaje za winnego zarzucanego mu czynu, wypełniającego dyspozycję art.
207 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 207 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 37a k.k.
i art. 34 § 1 i § 1a pkt 1 k.k., art. 35 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 2 (dwóch)
miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując go w tym okresie do wykonywania nieodpłatnej,
kontrolowanej pracy na cele społeczne, w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin
w stosunku miesięcznym;

zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych, wydatkami postępowania obciążając Skarb Państwa.

/na oryginale właściwy podpis/

Dane o odbyciu kary:

Na podstawie akt sprawy stwierdzam, że wobec Jacka Jackowskiego postanowieniem SR Lublin-Zachód w Lublinie z
dnia 25 kwietnia 2016 r. w sprawie III Kow 258/16 na podstawie art. 65 § 1 k.k.w. zarządzono wykonanie zastępczej
kary pozbawienia wolności w wymiarze 7 miesięcy, którą skazany odbył w całości w okresie od 3 sierpnia 2016 r. do
28 lutego 2017 r.

Jadwiga Skoczna
sekretarz sądowy
(podpis)

Postanowienie

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie w składzie:

Przewodniczący: SSR Jerzy Nowak

Protokolant: Jadwiga Skoczna

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2016 r. wniosku kuratora sądowego w przedmiocie zarządzenia wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności wobec **Jacka Jackowskiego**, urodz. 12 marca 1980 r. w Lublinie, syna Wincentego i Beaty z d. Wiosna, na podstawie art. 65 § 1 k.k.w., art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w.

postanawia

1. zarządzić wobec Jacka Jackowskiego wykonanie zastępczej kary pozbawienia wolności w wymiarze 7 (siedmiu) miesięcy zamiast kary 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy ograniczenia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r. w sprawie III K 350/15;
2. zwolnić skazanego od wydatków postępowania wykonawczego.

Uzasadnienie

Sądowy kurator zawodowy złożył wniosek o zarządzenie wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności wobec skazanego Jacka Jackowskiego.

Należy uznać, iż wniosek ten jest zasadny.

Zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.k.w., sąd zarządza wykonanie zastępczej kary pozbawienia wolności, jeżeli skazany uchyla się od odbywania kary ograniczenia wolności.

Sytuacja opisana w tym przepisie miała miejsce w niniejszej sprawie. Kurator zawodowy poinformował skazanego o jego prawach i obowiązkach oraz o konsekwencjach uchylania się od kary ograniczenia wolności. Nadto, po wysłuchaniu skazanego, określił rodzaj, miejsce i termin rozpoczęcia pracy. Z informacji MPO w Lublinie wynika, że skazany nie stawiał się w miejscu wykonywania pracy i nie usprawiedliwił swojego niestawienia. Nadto, z pisma skazanego skierowanego do kuratora wynika, że nie zamierza on podjąć pracy, jaka została wobec niego określona w związku z orzeczoną karą, gdyż praca ta uchybia jego godności. Okoliczność ta uzasadnia stanowisko, że skazany uchyla się od orzeczonej kary ograniczenia wolności, co zgodnie z powołanym wyżej przepisem obliguje do zarządzenia kary zastępczej.

Orzeczenie o wydatkach za niniejsze postępowanie wynika z treści art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w. Skazany osiąga dochód w sposób nieregularny, pracuje jedynie dorywczo, a aktualnie będzie wobec niego wykonywana kara pozbawienia wolności.

/na oryginale właściwy podpis/

Dane o odbyciu kary:

Karę pozbawienia wolności orzeczoną niniejszym postanowieniem skazany odbył w całości w okresie od 3 sierpnia 2016 r. do 28 lutego 2017 r.

Jadwiga Skoczna
sekretarz sądowy
(podpis)

Łupków, 15 września 2018 r.

Opinia o skazanym

Jacku Jackowskim, synu Wincentego i Beaty z d. Wiosna, urodzonym 12 marca 1980 r. w Lublinie.

Jacek Jackowski został osadzony w Zakładzie Karnym w Łupkowie w dniu 16 sierpnia 2016 r., przetransportowany z Aresztu Śledczego w Lublinie. W Areszcie tym został osadzony w dniu 3 sierpnia 2016 r. celem odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności, której wykonanie zarządził postanowieniem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 25 kwietnia 2016 r. w sprawie III Kow 258/16. Karę pozbawienia wolności odbywał do dnia 28 lutego 2017 r. i odbył ją w całości. Do odbycia kary zgłosił się sam.

Z informacji kuratora sądowego wynikało, że skazany nie cieszy się pozytywną opinią w miejscu zamieszkania ze względu na nadużywanie alkoholu. W sprawie, w której odbywał karę zastępczą, Jacek Jackowski był skazany wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r. (III K 350/15) za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k.

W trakcie odbywania kary zachowanie skazanego było w znacznej mierze poprawne. W okresie pierwszych dwóch miesięcy był dwa razy karany dyscyplinarnie za brak porządku w celi. Następnie jego zachowanie uległo zmianie i był jedenastokrotnie nagradzany. W gronie współosadzonych funkcjonował pozytywnie, nie odnotowano skarg na skazanego ze strony współosadzonych ani administracji Zakładu Karnego. Nie odnotowano również negatywnych zachowań skazanego wobec współosadzonych. Jacek Jackowski nie deklarował przynależności do struktur nieformalnych. Był nieodpłatnie zatrudniony w kuchni na stanowisku pomocy kuchennej oraz przy sprzątaniu dziedzińca. W trakcie odbywania kary pozbawienia wolności uczestniczył w terapii antyalkoholowej. Czas wolny spędzał na czytaniu książek, oglądaniu programów telewizyjnych. Zdobył pierwszą nagrodę w organizowanym w tutejszej jednostce konkursie literackim. Utrzymywał kontakt z babką. Po opuszczeniu Zakładu Karnego miał się udać do jej miejsca zamieszkania.

W związku z pobytem skazanego w Zakładzie Karnym w Łupkowie należy stwierdzić, iż proces resocjalizacyjny skazanego przebiegał pozytywnie.

Dyrektor Zakładu Karnego w Łupkowie

Kamil Kamilski

(podpis dyrektora)

POSTANOWIENIE O PRZEDSTAWIENIU ZARZUTÓW

Lublin, 19 września 2018 r.

Joachim Róg – Prokurator Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ w Lublinie, uwzględniając dane zebrane w sprawie o przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i art. 282 k.k., popełnione na szkodę Aleksandra Niża, na podstawie art. 313 § 1 k.p.k.

postanowił

przedstawić Jackowi Jackowskiemu zarzuty tego, że:

I. w dniu 3 stycznia 2018 r. w Lublinie, groził Aleksandrowi Niżowi pozbawieniem życia w ten sposób, że wypowiedział wobec niego słowa „zabiję cię”, przesuwając nadto poziomo dłonią na wysokości swojej szyi, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, a czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary 7 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r., w sprawie III K 350/15 za umyślne przestępstwo podobne z art. 207 § 1 k.k., tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

II. w dniu 10 marca 2018 r. w Lublinie, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami, grożąc Aleksandrowi Niżowi pozbawieniem życia oraz gwałtownym zamachem na mienie poprzez podpalenie jego motocykla marki Kawasaki 200T, nr rej. LUB G12C, doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 200 zł, którą to kwotę Aleksander Niż przekazał Jackowi Jackowskiemu w dniu 15 marca 2018 r., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary 7 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r. w sprawie III K 350/15 za umyślne przestępstwo podobne z art. 207 § 1 k.k., tj. o czyn z art. 282 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Joachim Róg
(podpis prokuratora)

Treść postanowienia ogłoszono mi w dniu 19 września 2018 r. oraz pouczone o prawie żądania, do czasu zawiadomienia o terminie zapoznania się z materiałami śledztwa, podania ustnie podstaw zarzutów, a także sporządzenia uzasadnienia na piśmie (art. 313 § 3 k.p.k.).

W związku z tym oświadczam, że nie żądam sporządzenia uzasadnienia postanowienia na piśmie ani też nie żądam podania ustnie podstaw zarzutów.

Jacek Jackowski
(podpis podejrzanego)

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Lublin, 19 września 2018 r., godz. 12.00

Joachim Róg – Prokurator Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ w Lublinie
działając na podstawie art. 175 § 1 k.p.k., zgodnie z art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k.
przy udziale protokolanta Reginy Zajac
przesłuchiwał niżej wymienionego jako podejrzanego o czyny z art. 190 § 1 k.k. i art. 282 k.k.

Tożsamość podejrzanego stwierdzono na podstawie dowodu osobistego (seria i numer oraz organ, który go wydał)

Podejrzanym podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko: **Jacek Jackowski**,

Imiona rodziców i nazwisko rodowe matki: Wincenty i Beata z d. Wiosna,

Data i miejsce urodzenia: 12 marca 1980 r., Lublin,

Miejsce zamieszkania: Lublin, ul. Lipińska 30 m. 4,

Obywatelstwo: polskie,

Wykształcenie: zawodowe,

Stan cywilny: kawaler,

Liczba dzieci i ich wiek: nie posiada,

Liczba osób pozostających na utrzymaniu podejrzanego: nie ma takich osób,

Zawód: mechanik,

Zatrudniony: bez stałego zatrudnienia, podejmuje prace dorywcze,

Dochód: ok. 1 000 – 2 000 zł miesięcznie,

Zajęcie i dochód miesięczny małżonka: nie jest żonaty,

Stan majątkowy: bez majątku,

Karalność: karany za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k.,

Stan zdrowia: dobry, nie leczony psychiatrycznie ani neurologicznie.

Podejrzanego pouczone o uprawnieniach określonych w art. 300 i 301 k.p.k. oraz o obowiązkach i konsekwencjach wskazanych w art. 74, 75, 77, 78 § 1, 138 i 139 k.p.k.

Pouczenia te otrzymałem na piśmie.

Jacek Jackowski

(podpis podejrzanego)

Podejrzany nie żąda umożliwienia mu złożenia wyjaśnień na piśmie oraz nie żąda podania ustnie podstaw zarzutów, a także sporządzenia uzasadnienia postanowienia na piśmie.

Jacek Jackowski

(podpis podejrzanego)

Joachim Róg

(podpis przesłuchującego)

Podejrzany wyjaśnia: treść zarzutów zrozumiałem. Nie przyznaję się do zarzucanych mi czynów. Co do pierwszego z nich, to nic takiego nie pamiętam. Mogło się tak zdarzyć, że byłem pijany, urwał mi się film i nic nie pamiętam. Nie jestem w stanie potwierdzić, że tak było, jak jest w zarzucie. Do drugiego zarzutu również się nie przyznaję. Zdarzenie to pamiętam, jednak uważam, że przyczyną tego, że ono w ogóle miało miejsce, było zachowanie się Aleksandra Niża. Chciał ode mnie pożyczyć pieniądze, więc jako sąsiadowi i znajomemu pożyczyłem mu je. Nie pamiętam również, kiedy to dokładnie było, chyba w zimie. Chodziło o 200 zł. Ja nie mam zbyt wielkich dochodów i liczyłem, że szybko mi odda. Kilkakrotnie prosiłem go, żeby mi oddał te pieniądze, a on mnie zbywał, mówiąc, że zrobi to kolejnego dnia, ale nie robił. W końcu, gdy byłem w okolicy jego bloku z kolegami, których danych nie podam, akurat przyjechał. Wtedy przyszło mi do głowy, żeby go trochę przestraszyć, to może odda mi pieniądze. Okazało się, że dopiero to zadziałało. Gdybym go tylko prosił, to zapewne do tej pory by mi nie oddał tych 200 zł. On wiedział, że to były moje pieniądze i dlatego do tego zarzutu nie przyznaję się. Nic więcej nie mam do dodania.

Przesłuchanie zakończono w dniu 19 września 2018 r., o godz. 12.20.

Po osobistym odczytaniu podpisuję.

Jacek Jackowski

(podpis podejrzanego)

Regina Zając

(podpis protokolanta)

Joachim Róg

(podpis przesłuchującego)

Sygn. akt 1 Ds. 110/18
RDS 2748/18
aspirant Jacenty Kwiek
z V KP w Lublinie

Lublin, 10 października 2018 r.

NOTATKA URZĘDOWA

(z zebranych danych osobopoznawczych)

W trakcie przeprowadzonych czynności dotyczących podejrzanego Jacka Jackowskiego, s. Wincentego i Beaty z d. Wiosna, urodzonego 12 marca 1980 r. w Lublinie, zamieszkałego w Lublinie przy ul. Lipińskiej 30 m. 4, ustalono, co następuje: ww. posiada wykształcenie zawodowe, jest mechanikiem. Jest kawalerem, nie ma dzieci. Nie posiada nikogo na utrzymaniu. Utrzymuje się z prac dorywczych, z czego uzyskuje wynagrodzenie w wysokości ok. 1 000 – 2 000 zł miesięcznie. Nie posiada majątku. Nie leczył się psychiatrycznie. W miejscu zamieszkania posiada opinię negatywną – sąsiedzi skarżą się na nadużywanie alkoholu przez podejrzanego oraz głośnie zachowanie w zajmowanym mieszkaniu. Był karany za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. i przebywał w Zakładzie Karnym.

Jacenty Kwiek
(podpis policjanta)

Lublin, 24 października 2018 r.

Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ
w Lublinie
1 Ds. 110/18

AKT OSKARŻENIA

przeciwko Jackowi Jackowskiemu o przestępstwa
z art. 190 § 1 k.k. i art. 282 k.k.

Oskarżam

Jacka Jackowskiego, syna Wincentego i Beaty z d. Wiosna, urodzonego 12 marca 1980 r. w Lublinie, zamieszkałego w Lublinie, ul. Lipińska 30 m. 4, o wykształceniu zawodowym (mechanik), kawalera, bezdzietnego, utrzymującego się z prac dorywczych i uzyskującego z nich dochód w kwocie ok. 1 000 – 2 000 zł miesięcznie, bez majątku, nie posiadającego nikogo na utrzymaniu, zdrowego, karanego za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k., środków zapobiegawczych nie stosowano,

o to, że:

- I. w dniu 3 stycznia 2018 r. w Lublinie, groził Aleksandrowi Niżowi pozbawieniem życia w ten sposób, że wypowiedział wobec niego słowa „zabiję cię”, przesuwając nadto poziomo dłonią na wysokości swojej szyi, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary 7 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r. w sprawie III K 350/15 za umyślne przestępstwo podobne z art. 207 § 1 k.k., tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.
- II. w dniu 10 marca 2018 r. w Lublinie, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami, grożąc Aleksandrowi Niżowi pozbawieniem życia oraz gwałtownym zamachem na mienie poprzez podpalenie jego motocykla marki Kawasaki 200T, nr rej. LUB G12C, doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 200 zł, którą to kwotę Aleksander Niż przekazał Jackowi Jackowskiemu w dniu 15 marca 2018 r., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary 7 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r. w sprawie III K 350/15 za umyślne przestępstwo podobne z art. 207 § 1 k.k., tj. o czyn z art. 282 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Na podstawie art. 24 § 1 k.p.k. i art. 31 § 1 k.p.k. niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu przez Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie III Wydział Karny w postępowaniu zwyczajnym.

Uzasadnienie

Pokrzywdzony Aleksander Niż zawiadomił tutejszą prokuraturę o popełnieniu na jego szkodę przez Jacka Jackowskiego przestępstw z art. 190 § 1 k.k. i z art. 282 k.k.

W oparciu o jego zeznania, zeznania świadka Roberta Musiała, a także pozostałe dowody przeprowadzone w postępowaniu przygotowawczym ustalono, że w dniu 3 stycznia 2018 r. około godziny 23.00 Aleksander Niż wracał do domu w towarzystwie kolegi Roberta Musiała. Przechodząc obok placu zabaw zobaczyli, że na ławce leży Jacek Jackowski. Pomyśleli, że coś mu się stało i podeszli do ławki. Wtedy Robert Musiał uderzył go kilka razy dłonią po policzkach, żeby sprawdzić, czy Jacek Jackowski zareaguje. Jacek Jackowski przebudził się. Okazało się, że był w stanie upojenia alkoholowego i zaczął się do nich wulgarnie odzywać. Nadto, powiedział Aleksandrowi Niżowi, że go zabije. Przeciągnął również swoją dłoń poziomo po gardle, sugerując co mu robi. Aleksander Niż przestraszył się wypowiedzianej wobec niego groźby.

Nadto, w lutym 2018 r. Aleksander Niż pożyczył od Jacka Jackowskiego kwotę 200 zł. Zobowiązał się jednocześnie, że zwróci ją do końca miesiąca. Pomimo że termin zwrotu tej pożyczki upłynął, Aleksander Niż nie oddał 200 zł Jackowi Jackowskiemu. Kilkakrotnie mówił mu, że odda następnego dnia, ale na umówione spotkania nie przychodził. W dniu 10 marca 2018 r. w godzinach wieczornych Jacek Jackowski wraz z dwoma nieustalonymi mężczyznami przebywał w pobliżu klatki schodowej domu, w którym mieszkał Aleksander Niż. Gdy pokrzywdzony przyjechał motocyklem, mężczyźni poczekali aż podejdzie do wejścia do domu i wówczas otoczyli go. Następnie Jacek Jackowski zażądał od Aleksandra Niża wydania 200 zł, a potem zagroził, że go zabije, a także, iż podpali mu motocykl. Oskarżony przystawił wówczas zapaloną zapalniczkę do baku z paliwem motocykla. Aleksander Niż przestraszył się wypowiedzianych gróźb, zarówno zabójstwa, jak i zniszczenia motocykla. Zobowiązał się do przyniesienia żądanej kwoty w dniu 15 marca 2018 r. Jacek Jackowski zgodził się, ale zaznaczył, że jak tego nie zrobi, to „koniec zarówno z nim, jak i z motocyklem”. W dniu 15 marca 2018 r. Aleksander Niż przyszedł do Jacka Jackowskiego i przekazał mu kwotę 200 zł.

Jacek Jackowski w zasadzie nie kwestionował ustalonych w sprawie faktów, natomiast nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Co do pierwszego z nich wskazał, że zdarzenia nie pamięta, co nie jest dowodem na okoliczność, że nie miało ono miejsca. Co do

drugiego z zarzuconych mu przestępstw wyjaśnił, że zdarzenie miało miejsce wyłącznie z powodu zachowania Aleksandra Niża, który nie oddał mu pożyczonych pieniędzy. Gdyby pieniądze te oddał, on nie miałby powodów, żeby grozić pokrzywdzonemu i żądać od niego zwrotu pieniędzy.

Wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim neguje popełnienie przez siebie zarzucanych mu przestępstw nie zasługują na wiarę i mogą być uznane jedynie jako linia obrony. Pozostają bowiem w sprzeczności ze wskazanym na wstępie materiałem dowodowym.

Oskarżony Jacek Jackowski był karany. Odbył karę pozbawienia wolności w wymiarze 7 miesięcy, zaś zarzuconych mu zachowań dopuścił się w okresie 5 lat od odbycia tej kary. Jego zachowanie w czasie odbywania kary pozbawienia wolności zostało ocenione pozytywnie przez Dyrektora Zakładu Karnego w Łupkowie.

Joachim Róg
(podpis prokuratora)

Lista osób podlegających wezwaniu na rozprawę:

1. oskarżony Jacek Jackowski,
2. świadek Aleksander Niż,
3. świadek Robert Musiał.

Wykaz dowodów do przeprowadzenia na rozprawie:

1. odpis wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r. w sprawie III K 350/15,
2. odpis postanowienia Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 25 kwietnia 2016 r. w sprawie III Kow 258/16,
3. opinia o skazanym,
4. dane osobopoznawcze,
5. informacja z Krajowego Rejestru Karnego.

Joachim Róg
(podpis prokuratora)

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Lublin, 6 lutego 2019 r.

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie III Wydział Karny

Sprawa z art. 190 § 1 k.k. i art. 282 k.k.

Oskarżony **Jacek Jackowski**

Przewodniczący: SSR Bolesław Wielki

Protokolant: Jadwiga Skoczna

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ w Lublinie Joachima Roga**

Wywołano sprawę o godzinie 10.00. Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się: oskarżony Jacek Jackowski, świadkowie Aleksander Niż i Robert Musiał.

Pokrzywdzony pozostał na sali, świadek Robert Musiał opuścił salę.

Oskarżony podał dane co do swojej osoby (art. 213 k.p.k.)

Podane przez oskarżonego dane osobowe zgodne są z tymi, które zostały ujęte w akcie oskarżenia.

Prokurator zwięźle przedstawił zarzuty aktu oskarżenia.

Przewodniczący pouczył oskarżonego o prawie do składania wyjaśnień, odmowy wyjaśnień lub odpowiedzi na pytania, składania wniosków dowodowych i konsekwencjach nieskorzystania z tego uprawnienia oraz o treści przepisów art. 100 § 3 i 4 k.p.k., art. 376 k.p.k., art. 377 k.p.k., art. 419 § 1 k.p.k., art. 422 k.p.k., po czym zapytał, czy przyznaje się do zarzucanych mu czynów i czy chce złożyć wyjaśnienia i jakie.

Jacek Jackowski podał:

Treść aktu oskarżenia zrozumiałem, nie przyznaję się do żadnego z zarzucanych mi czynów. Odmawiam składania wyjaśnień.

Wobec odmowy składania wyjaśnień, Sąd postanowił na podstawie art. 389 § 1 k.p.k. odczytać oskarżonemu wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego.

Przewodniczący odczytał wyjaśnienia oskarżonego z dnia 19 września 2018 r.

Po odczytaniu oskarżony wyjaśnia: Potwierdzam odczytane mi wyjaśnienia w całości. Jak wyjaśniłem wtedy, pierwszego zdarzenia w ogóle nie pamiętam. Co do drugiego – ja w ogóle nie rozumiem zarzutu prokuratora. Nie było żadnego zmuszania pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia jego mieniem. Ja chciałem tylko, żeby Aleksander spłacił dług, który u mnie zaciągnął. To były moje pieniądze. Było tak jak wyjaśniłem – chciałem tylko odebrać moje pieniądze, a żadne wezwania do zapłaty nie przynosiły rezultatu. Nie byłem w stanie podarować Aleksandrowi tego długu, gdyż osiągam nieregularne dochody i muszę jeszcze dokładać się do mieszkania babci, u której mieszkam. Zresztą Aleksander zna moją sytuację i wie, że nie jestem milionerem. Te 200 zł było mi tak samo potrzebne, albo i bardziej, jak jemu, kiedy je ode mnie pożyczał. Obecnie nie ma już między nami sporu. Pieniądze odzyskałem. Aleksander mnie przeprosił za to, że nie oddawał pieniędzy, a ja go za to, że go trochę przycisnąłem. Jeszcze raz dziś chcę go przeprosić.

Prokurator nie ma pytań do oskarżonego.

Na pytania Sądu oskarżony wyjaśnia: Prócz tych zdarzeń była jeszcze jedna sytuacja, kiedy nastraszyłem pokrzywdzonego. Chodziło o jego motocykl. Było to jednak na zasadzie żartu, choć trochę mnie irytowało, że Aleksander podjeżdża swoim motocyklem pod sam blok, a jak go uruchamia, to bardzo hałasuje. Stwierdziłem, że może czas z tym skończyć i zwróciłem mu uwagę. On nie zareagował, to powiedziałem, że spalę mu ten motocykl. Dopiero zareagował, gdy zapaliłem zapalniczkę i przystawiłem do baku. Zaczął w moim kierunku biec, więc ja uciekłem i na tym się skończyło. Nie było się czego obawiać. To zdarzenie z zapalniczką, które teraz opisałem, wydarzyło się w styczniu 2018 roku, jeszcze zanim pożyczyłem Aleksandrowi pieniądze.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz pouczył oskarżonego o przysługującym mu prawie zadawania pytań osobom przesłuchiwanym oraz składania wyjaśnień, co do każdego dowodu (art. 386 § 2 k.p.k.). Świadka wezwano na salę rozpraw. Przewodniczący uprzedził świadków o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz pouczył ich o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k. Zapytani o imię, nazwisko, wiek, zajęcie, karalność za fałszywe zeznania lub oskarżenie oraz stosunek do stron, świadkowie podali:

Aleksander Niż, lat 28, kierowca, nie karany, obcy.

Robert Musiał, lat 38, malarz-tylnik, nie karany, obcy.

Następnie Sąd odebrał przyrzeczenie od Aleksandra Niża i Roberta Musiała, zgodnie z przepisami art. 187 i art. 188 § 1-3 k.p.k.

Świadek Aleksander Niż zeznaje:

Znam Jacka Jackowskiego z osiedla, gdyż mieszkamy w sąsiednich blokach. Generalnie relacje między nami układają się różnie. Czasem jest normalnie, powiemy sobie „cześć”, a czasem on zachowuje się nienormalnie. Raz na początku roku groził mi zabójstwem, ale był tak pijany, że było to raczej śmieszne. W każdym razie nie bałem się go, bo gdy groził mi, to był tak pijany, że spadł z ławki i nie mógł wstać. Byłem wówczas z obecnym dziś Robertem Musiałem. Innym razem znowu mi groził, tylko że podpaleniem motocykla. Zrobił to jednak w taki sposób, że myślałem, że naprawdę go podpali, bo stał obok i przystawiał do baku zapalniczkę. Uciekł dopiero, gdy zacząłem biec w jego kierunku. To było w styczniu 2018 r. Kolejne zajście miało miejsce w marcu 2018 r. Oskarżony wymusił wtedy ode mnie pieniądze w kwocie 200 zł. Byłem mu wprawdzie winny taką kwotę, ale przecież w końcu bym mu oddał. On natomiast przyszedł pod klatkę wraz z jakimiś osiłkami, zaczął grozić, że mnie zabije i że mi spali motocykl, jeżeli nie dam mu tych 200 zł. Zgodziłem się i mu je oddałem, bo nie wiem, jak by się to skończyło. Dat i szczegółów już nie pamiętam.

Wobec tego, że świadek oświadcza, że szczegółów nie pamięta, Sąd postanowił na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytać mu zeznania z postępowania przygotowawczego.

Przewodniczący odczytał zeznania świadka Aleksandra Niża z dnia 18 czerwca 2018 r.

Po odczytaniu świadek Aleksander Niż zeznaje: Potwierdzam odczytane mi zeznania. Rzeczywiście było tak, że ja te 200 zł pożyczyłem wcześniej od Jacka. Dziś o szczegółach pożyczania tej kwoty nie zeznawałem, tylko w ogólnym zarysie powiedziałem jak było. Od czasu, kiedy oddałem mu te pieniądze, już mi nie groził. Była jakaś sytuacja, pomiędzy Jackiem i innym sąsiadem, ale już nie pamiętam szczegółów. Jacek mnie przeprosił za to ostatnie zachowanie, a także za te wcześniejsze groźby. Nie mam do niego żalu. Przeprosiny przyjmuję.

Świadek Robert Musiał zeznaje: Nie pamiętam daty, ale była taka sytuacja, że zastaliśmy Jacka Jackowskiego leżącego wieczorem na ławce przy placu zabaw. Myśleliśmy, że coś mu się stało, ale okazało się, że był pijany i na tej ławce spał. Gdy go obudziliśmy, zachowywał się agresywnie, zwłaszcza wobec Aleksandra. Najpierw nas wyzywał, a potem Aleksandrowi groził. Dość trudno było go zrozumieć, gdyż był to bardziej bełkot niż mowa, ale wyraźnie groził Aleksandrowi, że go zabije. Nie był w stanie nic takiego zrobić, gdyż ledwo siedział na tej ławce, a w końcu z niej spadł i nie mógł się podnieść. Ja się wówczas nie przestraszyłem, Aleksander moim zdaniem też się nie przestraszył, gdyż całe zdarzenie było raczej śmieszne niż straszne. Zwłaszcza wówczas, kiedy Jacek leżał koło tej ławki i coś do nas bełkotał. Trochę się z niego pośmialiśmy i odeszliśmy z tego miejsca. Były jakieś jeszcze zajścia pomiędzy nimi, ale nie byłem ich bezpośrednim świadkiem. Jakieś groźby i wymuszenie pieniędzy. Szczegółów tych zajść nie pamiętam, gdyż Aleksander tylko mi o nich wspomniał.

Wobec tego, że świadek oświadcza, że nie pamięta, Sąd postanowił na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytać mu zeznania z postępowania przygotowawczego.

Przewodniczący odczytał zeznania świadka Roberta Musiała z dnia 14 sierpnia 2018 r.

Po odczytaniu, świadek Robert Musiał zeznaje: Potwierdzam odczytane mi zeznania. Nie znam więcej szczegółów.

Prokurator wnosi o ujawnienie bez odczytywania dokumentów wskazanych w akcie oskarżenia.

Oskarżony przyłącza się do wniosku prokuratora.

Sąd postanowił na podstawie art. 394 § 1 i 2 k.p.k. ujawnić bez odczytywania i zaliczyć w poczet materiału dowodowego następujące dowody:

1. odpis wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r. w sprawie III K 350/15,
2. odpis postanowienia Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 25 kwietnia 2016 r. w sprawie III Kow 258/16,
3. opinia o skazanym z Zakładu Karnego w Łupkowie,
4. dane osobopoznawcze,
5. informacja z Krajowego Rejestru Karnego.

Postanowienie ogłoszono.

Na pytanie Przewodniczącego – strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia postępowania dowodowego.

Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom.

Oskarżyciel publiczny wnosi o uznanie oskarżonego za winnego obu zarzucanych mu czynów i wymierzenie za czyn z pkt. I aktu oskarżenia grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych po 10 zł, zaś za czyn z pkt. II aktu oskarżenia roku pozbawienia wolności oraz przepadku równowartości korzyści majątkowej pochodzącej z przestępstwa.

Oskarżony Jacek Jackowski wnosi o łagodny wymiar kary.

Sąd udał się na naradę.

Po naradzie i sporządzeniu wyroku Przewodniczący ogłosił go publicznie, podał ustnie najważniejsze powody wyroku oraz wskazał stronom sposób i termin odwołania.

Podczas ogłoszenia wyroku byli obecni prokurator i oskarżony.

Rozprawę zamknięto o godzinie 12.00.

SSR Bolesław Wielki
(podpis Przewodniczącego)

Jadwiga Skoczna
(podpis protokolanta)



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Lublin, dnia 6 lutego 2019 r.

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Bolesław Wielki

Protokolant: Jadwiga Skoczna

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ w Lublinie Joachima Roga
po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2019 r. sprawy karnej

Jacka Jackowskiego, urodz. 12 marca 1980 r. w Lublinie, syna Wincentego i Beaty
z d. Wiosna

oskarżonego o to, że:

- I. w dniu 3 stycznia 2018 r. w Lublinie, groził Aleksandrowi Niżowi pozbawieniem życia w ten sposób, że wypowiedział wobec niego słowa „zabiję cię”, przesuwając nadto poziomo dłonią na wysokości swojej szyi, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary 7 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r. w sprawie III K 350/15 za umyślne przestępstwo podobne z art. 207 § 1 k.k., tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.
- II. w dniu 10 marca 2018 r. w Lublinie, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami, grożąc Aleksandrowi Niżowi pozbawieniem życia oraz gwałtownym zamachem na mienie poprzez podpalenie jego motocykla marki Kawasaki 200T, nr rej. LUB G12C, doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 200 zł, którą to kwotę Aleksander Niż przekazał Jackowi Jackowskiemu w dniu 15 marca 2018 r., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary 7 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-

Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r. w sprawie III K 350/15 za umyślne przestępstwo podobne z art. 207 § 1 k.k., o tj. o czyn z art. 282 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

1. Jacka Jackowskiego:

- a. w ramach zarzutu z pkt. I aktu oskarżenia uniewinnia od zarzutu popełnienia czynu z dnia 3 stycznia 2018 r., natomiast uznaje go za winnego tego, że w dniu 20 stycznia 2018 r. w Lublinie, groził Aleksandrowi Niżowi popełnieniem przestępstwa, tj. podpaleniem jego motocykla marki Kawasaki 200T, nr rej. LUB G12C, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary 7 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r. w sprawie III K 350/15 za umyślne przestępstwo podobne z art. 207 § 1 k.k., tj. czynu z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierza mu karę grzywny w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych, ustalając na podstawie art. 33 § 3 k.k. wysokość stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) zł;
 - b. uznaje za winnego popełnienia czynu z pkt. II aktu oskarżenia i za ten czyn, na podstawie art. 282 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;
 - c. na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzeka przepadek równowartości korzyści majątkowej osiągniętej przez Jacka Jackowskiego z przestępstwa przypisanego w pkt. 1 b. w kwocie 200 (dwustu) zł;
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności, orzeczonej wobec Jacka Jackowskiego za czyn z pkt. 1 b., warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby;
3. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223, z późn. zm.) zasądza od oskarżonego Jacka Jackowskiego na rzecz Skarbu Państwa 60 (sześćdziesiąt) zł z tytułu części wydatków oraz 380 (trzysta osiemdziesiąt) zł z tytułu opłat, zaś na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zakresie części uniewinniającej wydatkami obciąża Skarb Państwa.

SSR Bolesław Wielki
(podpis Przewodniczącego)

Lublin, dnia 11 lutego 2019 r.

Radca prawny Kajetan Kozicki
Kancelaria Radcy Prawnego w Lublinie
ul. Pomocna 3/2
20-820 Lublin

*Pieczęć o treści:
Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie
wpłynęło dnia 11 lutego 2019 r.*

Sygn. akt III K 540/18

**Sąd Rejonowy
Lublin-Zachód w Lublinie
III Wydział Karny**

Działając jako obrońca oskarżonego Jacka Jackowskiego (upoważnienie do obrony w załączeniu) na podstawie art. 422 § 1 k.p.k. wnoszę o sporządzenie uzasadnienia wyroku w sprawie III K 540/18 i doręczenie mi odpisu tego wyroku z uzasadnieniem. Stosownie do treści art. 422 § 3 k.p.k. oświadczam, że wniosek o uzasadnienie dotyczy całości wyroku.

Kajetan Kozicki
(podpis radcy prawnego)

Lublin, 7 lutego 2019 r.

Upoważnienie do obrony

Ja, niżej podpisany Jacek Jackowski, oskarżony w sprawie III K 540/18 Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie, niniejszym upoważniam radcę prawnego Kajetana Kozickiego, prowadzącego Kancelarię Radcy Prawnego w Lublinie przy ul. Pomocnej 3/2, do obrony mojej osoby w sprawie III K 540/18 Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie we wszystkich instancjach, z prawem udzielenia substytucji.

Jacek Jackowski
(podpis oskarżonego)

Uzasadnienie

Aleksander Niż zamieszkuje w Lublinie przy ul. Lipińskiej 21. Jest właścicielem motocykla marki Kawasaki 200T, nr rej. LUB G12C. Na tym samym osiedlu, przy ul. Lipińskiej 30, zamieszkuje Jacek Jackowski. Aleksander Niż i Jacek Jackowski pozostawali znajomymi, jednak nie utrzymywali ze sobą zbyt ścisłych kontaktów. Zdarzało się natomiast, że obaj spożywali alkohol w okolicach miejsca zamieszkania.

W dniu 3 stycznia 2018 r. około godziny 23.00 Aleksander Niż wracał do domu w towarzystwie kolegi Roberta Musiała. Przechodząc obok placu zabaw zobaczyli, że na ławce leży Jacek Jackowski. Pomyśleli, że coś mu się stało i podeszli do ławki, na której leżał. Robert Musiał uderzył go kilka razy dłonią po policzkach. Okazało się, że Jacek Jackowski był w stanie po spożyciu alkoholu. Po obudzeniu się, Jacek Jackowski zaczął się wulgarnie odzywać do Aleksandra Niża i Roberta Musiała. Następnie Aleksandrowi Niżowi powiedział, że go zabije. Przeciągnął również swoją dłonią poziomo po gardle, sugerując co mu robi. Chwilę później Jacek Jackowski spadł z ławki, na której siedział. Z powodu stanu upojenia alkoholowego, w jakim się znajdował, nie mógł się podnieść. Wówczas Aleksander Niż i Robert Musiał roześmiali się. Aleksander Niż nie przestraszył się wypowiedzianej groźby. Następnie on i Robert Musiał odeszli z miejsca zdarzenia.

Dowód:

- zeznania Aleksandra Niża,

- zeznania Roberta Musiała.

Kolejne spotkanie Aleksandra Niża i Jacka Jackowskiego miało miejsce w dniu 20 stycznia 2018 r. Aleksander Niż przyjechał wówczas motocyklem i zaparkował koło bloku, w którym zamieszkiwał. Zatrzymał się na chwilę przy wejściu do klatki schodowej i zauważył, że alejką wzdłuż bloku idzie Jacek Jackowski. Gdy Jacek Jackowski zobaczył Aleksandra Niża powiedział, żeby nie parkował swojego motocykla zbyt blisko bloku, gdyż mieszkający tu jego znajomi skarżą się, że motocykl jest zbyt głośny. Aleksander Niż odpowiedział, żeby Jacek Jackowski dał mu spokój i zajął się pilnowaniem porządku bliżej swojego bloku. Na to Jacek Jackowski odparł, że zaraz mu ten motocykl podpali. Aleksander Niż wchodząc do klatki schodowej zauważył, że Jacek Jackowski podchodzi do motocykla z zapaloną zapalniczką i przystawia ją do przewodu przy zbiorniku z paliwem. Gdy ruszył

w jego kierunku, Jacek Jackowski jeszcze raz powiedział, że podpali jego motocykl i znów zapalił zapalniczkę, przystawiając ją w pobliże zbiornika, ale gdy Aleksander Niż zaczął biec w jego kierunku, uciekł. Groźba podpalenia motocykla wzbudziła u Aleksandra Niża uzasadnioną obawę spełnienia.

Dowód:

- *zeznania Aleksandra Niża,*
- *zeznania Roberta Musiała,*
- *wyjaśnienia Jacka Jackowskiego w części.*

Po tym zdarzeniu Aleksander Niż spotykał się jeszcze kilkakrotnie z Jackiem Jackowskim i przez pewien czas nie dochodziło pomiędzy nimi do żadnych nieporozumień.

W lutym 2018 r. Aleksander Niż wybierał się na przyjęcie domowe do przyjaciółki. Ze względu na fakt, że brakowało mu pieniędzy na prezent i alkohol, pożyczył od Jacka Jackowskiego kwotę 200 zł. Zobowiązał się jednocześnie, że zwróci ją do końca miesiąca. Pomimo, że termin zwrotu tej kwoty upłynął, Aleksander Niż nie oddał pieniędzy Jackowi Jackowskiemu. Kilkakrotnie mówił mu wprawdzie, że odda następnego dnia, ale na umówione spotkania nie przychodził. W dniu 10 marca 2018 r. Jacek Jackowski wraz z dwoma nieustalonymi mężczyznami przebywał w okolicy klatki schodowej domu, w którym mieszkał Aleksander Niż. Aleksander Niż wtedy przyjechał i zaparkował swój motocykl niedaleko bloku. Następnie, gdy podchodził do klatki, Jacek Jackowski z tymi mężczyznami otoczyli go, a Jacek Jackowski zażądał wydania 200 zł. Zagroził przy tym, że zabije pokrzywdzonego i podpali jego motocykl. Przystawił wówczas zapaloną zapalniczkę do baku z paliwem motocykla. Aleksander Niż przestraszył się wypowiedzianych gróźb, zarówno zabójstwa, jak i zniszczenia motocykla. Pokrzywdzony zobowiązał się do przyniesienia żądanej kwoty w dniu 15 marca 2018 r. Jacek Jackowski zgodził się, ale zaznaczył, że jak tego nie zrobi, to „koniec zarówno z nim, jak i z motocyklem”. W dniu 15 marca 2018 r. Aleksander Niż przyszedł do Jacka Jackowskiego i przekazał mu kwotę 200 zł.

Dowód:

- *zeznania Aleksandra Niża,*
- *zeznania Roberta Musiała,*
- *wyjaśnienia Jacka Jackowskiego w części.*

Jacek Jackowski urodził się w dniu 12 marca 1980 r. w Lublinie. Zamieszkuje w Lublinie przy ul. Lipińskiej 30 m. 4 wraz z babcią, do której należy to mieszkanie. Nie

posiada majątku w postaci nieruchomości ani ruchomości. Ma wykształcenie zawodowe. Jest mechanikiem. Utrzymuje się z prac dorywczych, z których osiąga dochód w wysokości od 1000 do 2000 zł miesięcznie, a także z emerytury babci. Był karany wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r. za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. na karę 7 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w całości w okresie od 3 sierpnia 2016 r. do 28 lutego 2017 r. Jego zachowanie w czasie odbywania kary pozbawienia wolności zostało ocenione pozytywnie.

Dowód:

- dane osobopoznawcze,
- informacja z Krajowego Rejestru Karnego,
- odpis wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r. w sprawie III K 350/15,
- odpis postanowienia Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 25 kwietnia 2016 r. w sprawie III Kow 258/16,
- opinia o skazanym z Zakładu Karnego w Łupkowie.

Jacek Jackowski nie przyznał się do pierwszego z zarzucanych mu czynów, jednak jak stwierdził w swoich wyjaśnieniach, nie pamięta okoliczności zdarzenia. Na rozprawie wyjaśnił natomiast o zdarzeniu z 20 stycznia 2018 r. w sposób generalnie wiarygodny. Nie zasługuje natomiast na wiarę jego stwierdzenie co do tego, że był to żart i pokrzywdzony wcale nie powinien przestraszyć się kierowanej do niego groźby.

Co do zarzutu przestępstwa wymuszenia rozbójniczego, oskarżony zasadniczo nie kwestionował faktu domagania się od pokrzywdzonego kwoty 200 zł, jednak twierdził, że nie było to żadne wymuszenie, tylko domaganie się zwrotu własnych pieniędzy. Tego rodzaju stanowisko należy uznać jedynie za linię obrony oskarżonego. Jacek Jackowski wskazał bowiem, że skierował wobec pokrzywdzonego groźbę zarówno zabójstwa, jak i zniszczenia mienia. Przyznał też, że chodziło mu o to, żeby pokrzywdzony dał mu kwotę 200 zł. Wyznaczony został również termin realizacji tego rozporządzenia mieniem. W tych warunkach, nieprzyznanie się oskarżonego do winy jest niezrozumiałe – oczywiste jest, że przedstawiony przez niego w wyjaśnieniach sposób odzyskiwania pieniędzy jest sposobem nielegalnym, a więc podlega penalizacji na podstawie art. 282 k.k.

Wiarygodne w całości okazały się zeznania pokrzywdzonego Aleksandra Niża. Przedstawił on w sposób szczegółowy trzy różne zdarzenia, opisując w nich, jak zachowywał się oskarżony. Relacja złożona na rozprawie pozostaje w zasadniczej zgodności z relacją

z postępowania przygotowawczego, a nadto w części z wyjaśnieniami oskarżonego. Należy zwrócić uwagę, że na szczerość wypowiedzi Aleksandra Niża wskazuje opis pierwszego z ustalonych wyżej wydarzeń, co do którego pokrzywdzony bez wątpliwości wskazywał konsekwentnie, że nie bał się wypowiedzianej groźby, a sytuacja, jaka zaistniała, była wręcz śmieszna. Pokrzywdzony wskazywał zatem na okoliczność dla oskarżonego pozytywną. Wyraźne jego stwierdzenie, że nie przestraszył się groźby, jak również sama reakcja pokrzywdzonego i jego kolegi, prowadzą do wniosku, że nie można mówić o uzasadnionej obawie spełnienia groźby, co należy do znamion przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. Z tego powodu postawienie oskarżonemu zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. w dniu 3 stycznia 2018 r. nie miało uzasadnionych podstaw, o czym będzie jeszcze mowa. Pokrzywdzony w sposób wiarygodny opisał także dwa kolejne zajścia z udziałem oskarżonego, przy czym co do zajścia z dnia 20 stycznia 2018 r. uzasadniona obawa spełnienia groźby, wbrew wyjaśnieniom oskarżonego, oczywiście istniała. Wynika ona z zachowania Jacka Jackowskiego, który wręcz zademonstrował, w jaki sposób dojdzie do spalenia motocykla. Gdyby pokrzywdzony nie zareagował, doszłoby do realizacji groźby.

Nie nasuwają zastrzeżeń także zeznania pokrzywdzonego co do faktu pożyczenia od Jacka Jackowskiego kwoty 200 zł, a także sposobu domagania się zwrotu tych pieniędzy. W części potwierdził je sam oskarżony, a w części świadek Robert Musiał, który ogólnie sytuację znał ze słyszenia. Zeznania tego świadka mają charakter obiektywny, nie był on zaangażowany w spór pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym, co powoduje, że nie ma powodów, by relację jego zakwestionować.

Wiarygodne były dowody w postaci zgromadzonych w sprawie dokumentów. Były to dane osobopoznawcze, dane o karalności, odpisy orzeczeń, opinia o skazanym. Dokumenty te zostały wystawione przez uprawnione organy w ramach ich kompetencji i nie nasuwały zastrzeżeń zarówno od strony formalnej, jak i merytorycznej.

Z powyższego wynika, że okoliczności popełnienia przez Jacka Jackowskiego przypisanych mu przestępstw nie budzą wątpliwości.

Za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. odpowiada ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę, a groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. W dniu 3 stycznia 2018 r. Jacek Jackowski zagroził Aleksandrowi Niżowi zabójstwem, ale groźba ta, jak wynika z zeznań pokrzywdzonego, nie wzbudziła w nim uzasadnionej obawy, że będzie spełniona. Takie stanowisko nie nasuwa zastrzeżeń w kontekście okoliczności zdarzenia – oskarżony był tak pijany, że spadł z ławki i nie mógł

wstać, zaś jego zachowanie spotkało się z reakcją w postaci śmiechu pokrzywdzonego i jego kolegi. Z tego powodu, tj. niezrealizowania wszystkich znamion przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., oskarżonego należało uniewinnić od zarzutu popełnienia przestępstwa w dniu 3 stycznia 2018 r.

Inaczej należy jednak ocenić zachowanie oskarżonego w dniu 20 stycznia 2018 r. Wówczas Jacek Jackowski zagroził Aleksandrowi Niżowi popełnieniem innego przestępstwa – zniszczenia mienia, tj. należącego do niego motocykla marki Kawasaki. Groźba ta była obiektywnie realna, zważywszy na fakt zbliżania płomienia do tych części motocykla, które mogły się zapalić, w następstwie czego mogło dojść do zniszczenia pojazdu. Zachowanie oskarżonego z pewnością więc wzbudziło w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę spełnienia groźby. Uzasadnienie tej obawy wynika także z faktu, że Jacek Jackowski uciekł z miejsca zdarzenia dopiero w wyniku reakcji pokrzywdzonego. Gdyby Aleksander Niż nie zareagował, mogłoby dojść do realizacji groźby od razu po jej skierowaniu wobec pokrzywdzonego. Z tych względów należało zmienić opis czynu i przypisać oskarżonemu to samo przestępstwo, jakie zarzucił prokurator, jednak w zmodyfikowanym kształcie.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony Jacek Jackowski dopuścił się także przestępstwa z art. 282 k.k. Zgodnie z tym przepisem odpowiedzialności karnej podlega ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przemocą, groźbą zamachu na życie lub zdrowie albo gwałtownego zamachu na mienie, doprowadza inną osobę do rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym albo do zaprzestania działalności gospodarczej. Oskarżony w dniu 10 marca 2018 r., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami, zagroził Aleksandrowi Niżowi zabójstwem, a także podpaleniem motocykla, jeżeli ten nie przekaze mu kwoty 200 zł. Wyzaczył również termin przekazania tej kwoty. Pod wpływem kierowanych wobec niego gróźb, pokrzywdzony w dniu 15 marca 2018 r. przekazał Jackowi Jackowskiemu kwotę 200 zł, co było niekorzystnym rozporządzeniem mieniem. Nie ulega również wątpliwości, że Jacek Jackowski działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, gdyż korzyść taką stanowi kwota 200 zł. Korzyść taką również osiągnął.

Oskarżony dopuścił się obu przestępstw w warunkach art. 64 § 1 k.k. Był bowiem wcześniej skazany wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 11 stycznia 2016 r. za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k., na karę 7 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 3 sierpnia 2016 r. do 28 lutego 2017 r. Obu przypisanych przestępstw oskarżony dopuścił się zatem w okresie 5 lat od odbycia orzeczonej kary pozbawienia wolności. Oczywiście jest, że przypisane oskarżonemu przestępstwa są podobne do przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Przestępstwo znęcania, za które skazany był Jacek Jackowski,

jak wynika z opisu tego czynu, zostało popełnione przy użyciu przemocy, jak również przy wykorzystaniu gróźb użycia przemocy. Zarówno natomiast przypisane oskarżonemu przestępstwo gróźb karalnych, jak i przestępstwo wymuszenia rozbójniczego, zostały popełnione przy użyciu gróźb karalnych. Spełniony jest zatem wymóg podobieństwa przestępstw, o którym mowa w art. 115 § 3 k.k.

Wymierzając karę za pierwsze z przypisanych oskarżonemu zachowań, Sąd uwzględnił średni stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Czyn ten godzi w wolność, natomiast sankcja za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. została w tym przepisie określona alternatywnie – jest nią grzywna, kara ograniczenia wolności lub kara pozbawienia wolności do lat 2. Wprawdzie groźba wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę spełnienia, jednak oskarżony uciekł na widok zbliżającego się pokrzywdzonego. Okoliczności zdarzenia nie prowadzą zatem do wniosku, by była to groźba szczególnie poważna. Zważyć również należało na przyczynę wypowiedzienia gróźb przez oskarżonego – było nią nieodpowiednie parkowanie, a zarazem zakłócanie spokoju mieszkańcom bloku. W jakimś zakresie można zatem stwierdzić, że motywacja oskarżonego była pozytywna. Sąd uwzględnił na niekorzyść oskarżonego działanie w warunkach powrotu do przestępstwa, a na jego korzyść pozytywną opinię Dyrektora Zakładu Karnego w Łupkowie. Skoro z opinii tej wynika, że proces resocjalizacyjny Jacka Jackowskiego przebiegł pozytywnie, nie ma powodu do orzekania wobec niego kary najsurowszego rodzaju ani kary ograniczenia wolności.

Wymierzając karę za drugie z przypisanych oskarżonemu zachowań, Sąd wziął pod uwagę średni stopień społecznej szkodliwości tego przestępstwa. Oskarżony nie użył przemocy, a jedynie groził jej użyciem. Nadto, żądana przez niego kwota nie była znaczna. Poza tym, na rozprawie oskarżony przeprosił pokrzywdzonego, a pokrzywdzony przeprosiny te przyjął. Uwzględniona została, tak jak i w wypadku przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., recydywa, w warunkach której działał oskarżony oraz jego pozytywna opinia z Zakładu Karnego.

Oba przypisane oskarżonemu przestępstwa były zawinione, jednak w obu wypadkach stopień winy nie był znaczny. Zachowanie pokrzywdzonego stanowiło bowiem w pewnym sensie ich przyczynę. Miało to znaczenie zwłaszcza w kontekście przestępstwa z art. 282 k.k. Oskarżony przez długi czas usiłował zaspokoić swoją wierzytelność w sposób legalny, jednak bezskutecznie.

Zważywszy na fakt, że oskarżony osiągnął korzyść majątkową, obligatoryjne było orzeczenie przepadku jej równowartości na podstawie art. 45 § 1 k.k.

Sąd uznał, iż zasadne będzie warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, orzeczonej za przestępstwo z art. 282 k.k. Kara orzeczona wobec oskarżonego nie przekracza roku, a okoliczności popełnionego przestępstwa w zestawieniu ze stwierdzonym w trakcie odbywania kary za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. procesem resocjalizacji, który przebiegł prawidłowo, uzasadniają przekonanie, że oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego w przyszłości, w szczególności nie popełni przestępstwa. Kontroli jego zachowania będzie służył określony na trzy lata okres próby.

Rozstrzygnięcie o wydatkach wynika z treści art. 627 k.p.k., art. 632 pkt 2 k.p.k., zaś o opłacie – z treści art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223, z późn. zm.).

SSR Bolesław Wielki
(podpis)

Informacja dla zdającego:

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem został doręczony obrońcy oskarżonego radcy prawnemu Kajetanowi Kozickiemu na adres jego kancelarii w dniu 16 marca 2019 r.

Nr kodu zdającego

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych*

DRUGI DZIEŃ EGZAMINU RADCOWSKIEGO 27 MARCA 2019 r.

CZĘŚĆ DRUGA EGZAMINU

zadanie z zakresu prawa cywilnego

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a. W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b. W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa cywilnego zawarte jest na 36 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

Informacja dla zdającego

1. Po zapoznaniu się z treścią zadania, proszę przygotować – jako należycie umocowany pełnomocnik pozwanej Amelii Opałek radca prawny Marek Zdolny – apelację, albo w przypadku uznania, że brak jest podstaw do jej wniesienia, sporządzić opinię prawną – z uwzględnieniem interesu reprezentowanej przez siebie strony.
2. Należy przyjąć, że:
 - a) wszystkie dokumenty zostały sporządzone i złożone we właściwej formie i podpisane przez uprawnione osoby, a także zawierają wszystkie wymagane prawem adnotacje i pieczęcie,
 - b) prawidłowo uiszczono opłaty skarbowe od pełnomocnictw oraz opłatę sądową od pozwu,
 - c) załączniki do pism procesowych stron, które nie zostały włączone do akt sprawy, zostały prawidłowo złożone.

Ponadto należy przyjąć, że w aktach sprawy znajdują się:

- a) wszystkie wymagane pełnomocnictwa, zarządzenia, dowody doręczeń oraz dowody nadania pism stronie przeciwnej,
- b) zaświadczenie lekarskie z dnia 8 marca 2018 r., z którego wynika, że Joachim Gacek zgłosił się na SOR Szpitala w Międzyzlesiu z urazem głowy. Pacjent podał, że został uderzony przez córkę kubkiem. Stwierdzono zasinienie okolic czoła oraz pęknięcie skóry o długości około 5 mm. Ranę opatrzono, szwów nie zakładano,
- c) dokumentacja medyczna Szpitala w Międzyzlesiu, z której wynika, że Joachim Gacek w kwietniu 2018 r. przeszedł operację chirurgiczną w związku z nowotworem jelita grubego; przebywał w szpitalu w dniach od 3 do 24 kwietnia 2018 r., a następnie poddany został chemioterapii,
- d) wypis aktu notarialnego z dnia 23 grudnia 2015 r. sporządzonego przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, zawierającego umowę darowizny, mocą której Joachim Gacek darował swoim dzieciom Mateuszowi Gackowi i Amelii Gacek udziały w wysokości po $\frac{1}{2}$ (jedna druga) części każdemu z nich w nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1000 m² zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinnym, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8. W umowie darowizny nie zastrzeżono obowiązku opieki nad Joachimem Gackiem,

- e) zaświadczenie lekarskie z dnia 15 czerwca 2018 r. stwierdzające, że zgodnie z zaleceniem lekarskim, Amelia Opalek od dnia 1 kwietnia 2018 r. do chwili porodu powinna leżeć i prowadzić oszczędzający tryb życia w związku z zagrożeniem przedwczesnym porodem,
 - f) na datę wydania orzeczenia z Podsystemu Dostępu do Centralnej Bazy Ksiąg Wieczystych wynika, że w dziale II KW Nr WA1O/00318114/8 jako współwłaściciele nieruchomości są wpisani Mateusz Gacek oraz Amelia Opalek z domu Gacek po $\frac{1}{2}$ (jedna druga) części, oraz że w dniu 23 grudnia 2015 r. w dziale II tej księgi wpisany był jako właściciel Joachim Gacek,
 - g) odpis skrócony aktu małżeństwa, z którego wynika, że Amelia Gacek zawarła w dniu 15 czerwca 2016 r. związek małżeński z Adrianem Opalkiem, przyjmując nazwisko męża.
3. Sporządzając apelację lub opinię należy podpisać ją imieniem i nazwiskiem uprawnionej osoby.
4. W przypadku uznania, że zasadne jest przygotowanie apelacji, zdający nie ma obowiązku określenia wysokości należnej opłaty sądowej oraz powinien przyjąć, że sądem drugiej instancji jest Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział I Cywilny pl. Krasińskich 2/4/6, 00-207 Warszawa.
5. Data rozwiązania zadania powinna wynikać z przedstawionego stanu faktycznego.

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Okręgowego
Warszawa-Praga w Warszawie
wpłynęło 17 września 2018 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

Warszawa, dnia 17 września 2018 r.

**Sąd Okręgowy Warszawa – Praga
w Warszawie
Wydział II Cywilny
Al. Solidarności 127, 00-898 Warszawa**

Powód: Joachim Gacek

zam. 04-937 Otwock, ul. Bujna 15
nr PESEL 48092200258
zastępowany przez radcę prawnego
Tadeusza Pawełka prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Kodeksowej 20

Pozwani:

Mateusz Gacek

zam. 04-937 Otwock, ul. Bujna 15

Amelia Opalek

zam. 02 – 118 Warszawa, ul. Alternatywy 18 m. 2

łączna wps: 700 000 zł

opłata sądowa od pozwu: 35 000 zł

(uiszczona przelewem na rachunek Sądu Okręgowego)

POZEW

Działając w imieniu powoda Joachima Gacka wnoszę o:

1. zobowiązanie Mateusza Gacka do złożenia oświadczenia woli następującej treści:
„Mateusz Gacek oświadcza, że w wykonaniu zobowiązania wynikającego z odwołania wobec niego darowizny dokonanej umową zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 23 grudnia 2015 r. przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, przenosi na rzecz Joachima Gacka udział w wysokości $\frac{1}{2}$ (jedna druga), przysługujący mu we własności nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m², zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinnym, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8”,
2. zobowiązanie Amelii Opalek do złożenia oświadczenia woli następującej treści:
„Amelia Opalek z domu Gacek oświadcza, że w wykonaniu zobowiązania wynikającego z odwołania wobec niej darowizny dokonanej umową zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 23 grudnia 2015 r. przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, przenosi na rzecz Joachima Gacka udział w wysokości $\frac{1}{2}$ (jedna

druga), przysługujący jej we własności nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m², zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinnym, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8”,

3. stwierdzenie, że prawomocny wyrok sądu zastępuje umowę przeniesienia udziałów we własności nieruchomości,
4. zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Wnoszę także o:

- 1) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków:
 - a. Karola Prześwita, Józefów, ul. Gwiezdna 12;
 - b. Leokadii Prześwit, Józefów, ul. Gwiezdna 12;
 - c. Teofila Generała, Otwock, ul. Bujna 17;
 - d. Tomasza Mocnego, na adres Komendy Rejonowej Policji w Otwocku, ul. Porządkowa 17wszystkich świadków na okoliczność zachowania się pozwanych noszącego znamiona rażącej niewdzięczności, uzasadniającego przyjęcie istnienia przesłanek odwołania darowizny;
- 2) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczności wskazane powyżej;
- 3) przeprowadzenie dowodu z dokumentów wymienionych w uzasadnieniu pozwu na okoliczności tam wskazane;
- 4) przeprowadzenie rozprawy także w nieobecności powoda, a w razie zaistnienia ustawowych przesłanek - o wydanie wyroku zaocznego.

Uzasadnienie

Umową z dnia 23 grudnia 2015 r. zawartą w formie aktu notarialnego przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, Joachim Gacek darował swoim dzieciom Mateuszowi Gackowi i Amelii Gacek (obecnie Opalek) udziały w wysokości po ½ (jedna druga) części każdemu z nich w nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m² zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinnym, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8.

Nieruchomość ta jest zabudowana domem jednorodzinny dwupiętrowy, w którym w momencie dokonania darowizny strony zamieszkiwały wspólnie. W czerwcu 2016 r. pozwana wyszła za mąż za Adriana Opalka, po czym małżonkowie wyprowadzili się do Gdańska.

(dowód: odpis aktu notarialnego z dnia 23 grudnia 2015 r., odpis z księgi wieczystej WA1O/00318114/8, odpis skrócony aktu małżeństwa Amelii Opalek, zeznania stron).

Do końca września 2017 r. stosunki pomiędzy stronami układały się poprawnie, chociaż pozwana w żadnym zakresie nie pomagała ojcu, a syn nadużywał alkoholu. Z końcem września 2017 r. syn powoda – Mateusz Gacek stracił pracę i od tego czasu zaczął znęcać się nad ojcem. Pijaństwo pozwanego uległo eskalacji, wyzywał on ojca i wypędzał z domu. Powód musiał wówczas korzystać z gościnności swojej siostry Leokadii Prześwit. Mateusz Gacek wielokrotnie zabierał ojcu emeryturę, żeby mieć środki na zakup alkoholu, urządzał libacje w domu, zakłócając ciszę nocną. Pomimo próśb i napomnień, zachowanie pozwanego nie uległo zmianie.

Pozwana z kolei, po wyprowadzeniu się z domu rodzinnego, niezbyt interesowała się losem ojca, nie wspierała ojca w potrzebie i nie opiekowała się nim. Pozwana nie zważała na prośby ojca, aby powstrzymać Mateusza Gacka w jego działaniach. Wprost przeciwnie, pozwana lekceważyła problem alkoholowy brata, ubliżanie przez niego ojcu i okradanie powoda z emerytury. Takie postępowanie pozwanej należy zakwalifikować jako czynne wspieranie niegodziwego postępowania jej brata. Ponadto w dniu 8 marca 2018 r., podczas odwiedzin ojca przez córkę doszło do awantury pomiędzy stronami, którą wszczęła pozwana. Ubliżała ona wówczas ojcu, popchnęła go i rzuciła w niego kubkiem. W wyniku tego incydentu powód doznał urazu w postaci zasinienia i rozcięcia skóry czoła.

(dowód: zeznania świadków Karola Prześwita, Leokadii Prześwit, Teofila Generała i Tomasza Mocnego, zeznania stron, zaświadczenie lekarskie z dnia 8 marca 2018 r. z SOR Szpitala w Międzyzlesiu, dokumentacja medyczna Szpitala w Międzyzlesiu dotycząca choroby nowotworowej powoda).

Powyższe zachowanie pozwanych wyczerpuje definicję rażącej niewdzięczności, o jakiej mowa w art. 898 § 1 k.c. (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 października 2014 r., I CSK 556/13, LEX nr 1541042; Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 30 maja 2018 r., I ACa 29/18, LEX nr 2529540; Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 30 maja 2018 r., I ACa 99/18, LEX nr 2535393). Pozwany okazał rażącą niewdzięczność wielokrotnie okradając ojca, wypędzając go z domu, bijąc i popychając, a nadto urządzać pijackie libacje i odmawiając opieki nad ojcem w potrzebie. Pozwana

okazała rażącą niewdzięczność przez to, że w dniu 8 marca 2018 r. ubliżała ojcu, krzyczała na niego, popchnęła ojca i uderzyła kubkiem. Ponadto pozwana nie reagowała na skandaliczne zachowanie brata i odmawiała opieki nad ojcem.

Powyższe zachowanie doprowadziło do odwołania darowizny pozwanym przez powoda. Powód wysłał do pozwanych pisma z dnia 6 sierpnia 2018 r., zawierające oświadczenie woli Joachima Gacka o odwołaniu darowizny ze wskazaniem przyczyn złożenia takiego oświadczenia. Pisma te zostały odebrane przez pozwanych w dniu 8 sierpnia 2018 r.

(dowód: odpisy pism z dnia 6 sierpnia 2018 r. wraz z potwierdzeniem odbioru przez pozwanych).

Tym samym zachowany został roczny termin, o jakim mowa w art. 899 § 3 k.c. Ponieważ pozwani odmówili powrotnego przeniesienia na powoda przysługujących im udziałów w nieruchomości, wniesienie niniejszego pozwu stało się konieczne.

radca prawny Tadeusz Pawełek
(podpis)

Załączniki:

1. wypis aktu notarialnego z dnia 23 grudnia 2015 r.,
2. odpis z księgi wieczystej WA1O/00318114/8,
3. odpis skrócony aktu małżeństwa Amelii Opalek,
4. zaświadczenie lekarskie z dnia 8 marca 2018 r.,
5. dokumentacja medyczna Szpitala w Międzyzlesiu dotycząca choroby nowotworowej Joachima Gacka,
6. odpisy pism z dnia 6 sierpnia 2018 r. wraz z potwierdzeniami odbioru przez pozwanych,
7. odpis pełnomocnictwa udzielonego radcy prawnemu Tadeuszowi Pawełkowi wraz z dowodem uiszczenia opłaty skarbowej oraz z odpisami dla strony przeciwnej,
8. odpisy pozwu wraz z załącznikami dla pozwanych,
9. dowód uiszczenia opłaty sądowej od pozwu w kwocie 35 000 zł.

Informacja dla zdającego:

Odpisy pozwu z załącznikami zostały doręczone Mateuszowi Gackowi i Amelii Opalek w dniu 25 października 2018 r., przy czym pozwanych zobowiązano do złożenia odpowiedzi na pozew w terminie 14 dni od dnia doręczenia pozwu.

Dnia 6 sierpnia 2018 r.

Mateusz Gacek
Amelia Opalek

Drogie Dzieci

Na podstawie art. 898 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 900 k.c. składam oświadczenie o odwołaniu darowizny dokonanej przeze mnie na Waszą rzecz umową zawartą w formie aktu notarialnego sporządzonego w dniu 23 grudnia 2015 r. przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, a przenoszącą na Waszą rzecz udziały w wysokości po ½ (jedna druga) części w nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m², zabudowanej domem jednorodzinnym, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą nr WA1O/00318114/8.

Przyczynami odwołania darowizny wobec mojego syna Mateusza Gacka są: wielokrotne okradanie mnie z pieniędzy, wypędzanie mnie z domu, bicie mnie i popychanie, nadużywanie alkoholu i urządzanie pijackich libacji, odmawianie opieki nade mną, gdy potrzebowałem tej opieki. Zachowanie Mateusza Gacka rozpoczęło się z końcem września 2017 r. i trwa do chwili obecnej.

Przyczynami odwołania darowizny wobec mojej córki Amelii Opalek są: brak reakcji na skandaliczne zachowanie Mateusza Gacka, a nawet wspieranie jego zachowania, odmowa opieki nade mną, a nadto wywołanie przez nią w dniu 8 marca 2018 r. awantury, podczas której ubliżała mi, popchnęła mnie i uderzyła kubkiem w głowę, czym spowodowała u mnie uraz głowy.

W związku z odwołaniem darowizny wzywam Was do powrotnego przeniesienia na mnie udziałów we własności opisanej wyżej nieruchomości.

Joachim Gacek
(podpis)

Informacja dla zdającego:

Niniejsze pismo doręczone zostało każdemu z pozwanych w dniu 8 sierpnia 2018 r.

Pełnomocnictwo

Niniejszym ustanawiam radcę prawnego Tadeusza Pawełka, prowadzącego Kancelarię Radcy Prawnego w Warszawie przy ul. Kodeksowej 20, pełnomocnikiem moim w sprawie z powództwa Joachima Gacka przeciwko Mateuszowi Gackowi i Amelii Opalek o przeniesienie udziałów we własności nieruchomości na skutek odwołania darowizny, przed sądami powszechnymi wszystkich instancji.

Warszawa, dnia 17 września 2018 r.

Joachim Gacek

(podpis)

Warszawa, dnia 8 listopada 2018 r.

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Okręgowego
Warszawa-Praga w Warszawie
wpłynęło 8 listopada 2018 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

**Sąd Okręgowy Warszawa-Praga
w Warszawie
Wydział II Cywilny
Al. Solidarności 127, 00-898 Warszawa**

Powód: Joachim Gacek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Tadeusza Pawełka prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Kodeksowej 20.

Pozwani:
Mateusz Gacek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
Amelia Opalek
nr PESEL 90101200268
zastępowana przez radcę prawnego
Marka Zdolnego prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Zamierchłej 18.

Sygn. akt I C 505/18

Odpowiedź na pozew

Działając w imieniu pozwanej Amelii Opalek na podstawie udzielonego mi pełnomocnictwa, w odpowiedzi na pozew Joachima Gacka wnoszę o:

1. oddalenie powództwa w stosunku do Amelii Opalek;
2. zasądzenie od Joachima Gacka na rzecz Amelii Opalek zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego;
3. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka Adriana Opałka, Warszawa, ul. Alternatywy 18 m. 2 na okoliczność zachowania się pozwanej wobec ojca – Joachima Gacka.

Przyłączam się także do wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron.

Uzasadnienie

Pozwana zaprzecza okolicznościom wskazanym w pozwie, jakoby jej zachowanie wobec ojca nosiło znamiona rażącej niewdzięczności. Pozwana w czerwcu 2016 r. zawarła

związek małżeński z Adrianem Opalkiem i wyjechała do Gdańska. Gdańsk stanowił centrum spraw życiowych męża pozwanej. Adrian Opalek miał w Gdańsku mieszkanie i pracę, a ojciec pozwanej nie wymagał szczególnej opieki. Strony pozostawały w kontakcie telefonicznym. Pozwana z mężem odwiedzali powoda kilka razy w roku. Od początku października 2017 r. do Amelii Opalek zaczęły docierać sygnały, że brat pozwanej źle się zachowuje w stosunku do ojca. Ojciec skarżył się, że Mateusz Gacek nadużywa alkoholu, okrada powoda i wygania go z domu. Pozwana w żadnym razie nie wspierała Mateusza Gacka w jego działaniach, wielokrotnie rozmawiała z bratem i napominała go, aby poprawił swoje zachowanie w stosunku do ojca. Nie mogła jednak wrócić na żądanie ojca do Warszawy, gdyż mieszkała z mężem w Gdańsku.

Pozwana przyznaje, że opisywane przez powoda zdarzenie z dnia 8 marca 2018 r. miało miejsce. Należy jednak wskazać, że pozwana była wówczas w ciąży, źle się czuła i nie zapanowała nad emocjami. Amelia Opalek wielokrotnie przepraszała ojca za ten incydent.

(dowód: zeznania świadka Adriana Opalka, zeznania stron).

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności, powództwo wobec Amelii Opalek nie zasługuje na uwzględnienie.

Pełnomocnik pozwanej oświadcza, że odpis odpowiedzi na pozew wraz z załącznikami został nadany przesyłką poleconą na adres pełnomocnika powoda.

radca prawny Marek Zdolny
(podpis)

Załączniki:

1. odpis pełnomocnictwa udzielonego radcy prawnemu Markowi Zdolnemu wraz z dowodem uiszczenia opłaty skarbowej,
2. dowód nadania odpowiedzi na pozew wraz z odpisem pełnomocnictwa listem poleconym bezpośrednio do pełnomocnika powoda,
3. odpis odpowiedzi na pozew wraz z odpisem pełnomocnictwa celem doręczenia pozwanemu.

Informacja dla zdającego:

Odpis odpowiedzi na pozew został doręczony pełnomocnikowi Joachima Gacka oraz pozwanemu Mateuszowi Gackowi w dniu 15 listopada 2018 r.

Pełnomocnictwo

Niniejszym ustanawiam radcę prawnego Marka Zdolnego, prowadzącego Kancelarię Radcy Prawnego w Warszawie przy ul. Zamierzchłej 18, pełnomocnikiem moim w sprawie z powództwa Joachima Gacka przeciwko Mateuszowi Gackowi i Amelii Opalek o przeniesienie udziałów we własności nieruchomości na skutek odwołania darowizny przed sądami powszechnymi wszystkich instancji.

Warszawa, dnia 8 listopada 2018 r.

Amelia Opalek
(podpis)

PROTOKÓŁ

Dnia 28 lutego 2019 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Romana Romanowska

Protokolant: sekr. sąd. Krzysztof Bombka

na rozprawie rozpoznał sprawę

z powództwa Joachima Gacka

przeciwko Mateuszowi Gackowi i Amelii Opalek

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia udziałów we własności nieruchomości

Posiedzenie rozpoczęło o godzinie 9.00.

Przewodnicząca informuje, że protokół rozprawy zostanie sporządzony w formie pisemnej.

Po wywołaniu sprawy stawili się: strony osobiście, w imieniu powoda radca prawny Tadeusz Pawełek ustanowiony w sprawie, w imieniu pozwanej Amelii Opalek radca prawny Marek Zdolny ustanowiony w sprawie.

Stawili się świadkowie: Karol Prześwit, Leokadia Prześwit, Teofil Generał, Tomasz Mocny, Adrian Opalek.

Świadkowie opuszczają salę rozpraw.

Pełnomocnik powoda popiera powództwo.

Pełnomocnik pozwanej wnosi o oddalenie powództwa w stosunku do pozwanej Amelii Opalek.

Pozwany Mateusz Gacek wnosi o oddalenie powództwa. Wskazuje, że jest dotknięty chorobą alkoholową i w związku z tym jego zachowanie nie może być uznane jako rażąca niewdzięczność w stosunku do ojca.

Sąd postanowił dopuścić dowód z zeznań świadków: Karola Prześwita, Leokadii Prześwit, Teofila Generała, Tomasza Mocnego i Adriana Opalka na okoliczność zachowania się pozwanych w stosunku do ojca.

Staje świadek Karol Prześwit, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii XYZ numer 347642, lat 24, informatyk, siostrzeniec powoda, pouczone o prawie do odmowy składania zeznań oświadcza, że chce zeznawać, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje: Jestem siostrzeńcem powoda. Wuj po śmierci żony darował swoją nieruchomość położoną w Otwocku swoim dzieciom Mateuszowi i Amelii. Z tego co wiem, mieli się nim opiekować, ale nie wiem, czy to było wpisane w akcie notarialnym. Wuj nie bardzo był zadowolony z opieki dzieci, bo Amelia wyjechała do Gdańska za mężem, a Mateusz zaczął pić jak stracił pracę. Mateusz nigdy nie stronił od alkoholu, ale po stracie pracy na jesieni 2017 roku zaczął ostro pić. Wywoływał wtedy awantury, zabierał powodowi pieniądze. Stawał się tak agresywny, że wuj musiał uciekać z domu. Wiem to stąd, że gdy pozwany wywoływał awantury i był agresywny, to wuj Joachim uciekał do nas. Wiele razy widziałem jak wuj płakał, miał potargane ubranie i był przerażony. Nic nie wiem o awanturze, jaka miała miejsce w dniu 8 marca 2018 r., natomiast kilka razy, podczas pobytu w domu wuja, widziałem i słyszałem jak Amelia podjudzała brata, mówiła np. „pogoń tego starego dziada”. Na początku 2018 r. Amelia odwiedziła nas wraz z ojcem. Pytałem wtedy, dlaczego nie wróci z Gdańska i nie zajmie się ojcem. Ona powiedziała, że w Gdańsku ma rodzinę i na razie nie może wrócić. Pozwana zdecydowała się wreszcie wrócić do Warszawy z mężem i dzieckiem w lipcu 2018 r., ale nie zamieszkali w domu rodzinnym tylko w mieszkaniu w Warszawie. Wtedy już wuj był zdeterminowany, aby odwołać darowiznę. Podjął taką decyzję po rozmowie z nami, to jest ze mną i z moją mamą. Uznał, że to wszystko jest bez sensu, bo pozwana i tak nie będzie mogła zajmować się nim przy małym dziecku i nie doprowadzi do eksmisji brata. Powiedział, że woli, żebyśmy to my sprawowali opiekę nad nim. W kwietniu 2018 r. wuj był poważnie chory i leżał trzy tygodnie w szpitalu. Pozwana nie przyjechała

wtedy, nie wiem dlaczego. Pewnie nie miała czasu. My zajmowaliśmy się powodem, odwiedzaliśmy go w szpitalu. Pozwany nie odwiedzał ojca. Urządzał wtedy libacje w domu.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek Leokadia Prześwit, której tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii YXZ numer 849942, lat 59, rencistka, siostra powoda, pouczona o prawie do odmowy składania zeznań oświadcza, że chce zeznawać, nie karana za składanie fałszywych zeznań, pouczona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje: Jestem siostrą Joachima Gacka. Brat popełnił straszny błąd, że przepisał nieruchomość w Otwocku na swoje dzieci. W czerwcu 2015 r. zmarła żona Joachima. Brat był wtedy załamany, bał się, że na stare lata zostanie sam. Dlatego darował nieruchomość dzieciom. To miał być dla nich prezent na Boże Narodzenie 2015 r. To była zgodna rodzina, dopóki pozwana nie wyszła za mąż i nie wyjechała do Gdańska. Przez jakiś czas po wyjeździe Amelii, Joachim z Mateuszem jakoś sobie radzili. Wszystko zaczęło iść źle, gdy Mateusz stracił pracę pod koniec września 2017 r. Wtedy zaczął pić na całego, spraszał podejrzanych kolesiów do domu i urządzał awantury. Często zabierał ojcu pieniądze, przeszukiwał jego rzeczy i wypędzał go z domu. Brat wtedy zapłakany i roztrzęsiony przyjeżdżał do nas. Czasem pożyczalam bratu drobne kwoty, gdy został ogołocony z emerytury przez Mateusza. Brat skarżył się na syna, że go popycha i bije ręką po plecach. Brat jest samodzielny i dobrze sobie radził. Tylko raz poważnie chorował w kwietniu 2018 r. Przebywał wtedy trzy tygodnie w szpitalu. Ani córka, ani syn nie odwiedzali go wówczas i nie opiekowali się nim. Joachim wielokrotnie prosił Amelię, aby wróciła do domu, zajęła się nim i powstrzymała Mateusza przed atakami na ojca. Amelia odmawiała. Podczas spotkania w styczniu 2018 r. w naszym domu powiedziała, że jej rodzina jest teraz w Gdańsku. Kilka razy byłam świadkiem w domu brata, jak Amelia podżegała Mateusza do ataków na ojca. Nie pamiętam kiedy to było, chyba w maju i czerwcu. Wiem od brata, że w marcu 2018 r. Amelia podczas wizyty u powoda urządziła ojcu awanturę i rzuciła w niego kubkiem z herbatą. Amelia zdecydowała się przeprowadzić z mężem i dzieckiem do Warszawy dopiero w lipcu 2018 r., kiedy sytuacja była już bardzo zła. Pod koniec czerwca brat zakomunikował nam, że skoro ja z synem i tak się nim opiekujemy, to cofnie tę darowiznę swoim dzieciom. Nie wiem, co brat zrobi z tą nieruchomością. Wspominał coś, że nam ją da w zamian za opiekę.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek Tomasz Mocny, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii ZZZ numer 547899, lat 36, funkcjonariusz Policji, obcy dla stron postępowania, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje: Jestem dzielnicowym na terenie, na którym mieszka powód. Znam tę rodzinę. Od jesieni 2017 r. byłem często wzywany na interwencje do domu pana Joachima Gacka. Powodem tych interwencji były awantury urządzone przez Mateusza Gacka, w czasie których ubliżał ojcu, popychał go, wypędzał z domu. Joachim Gacek skarżył się również, że syn zabiera mu emeryturę, ale nigdy nie zdecydował się na złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Kilka razy odwoziliśmy pozwanego na Izbę Wyrzęźwień, a kilka razy zamykaliśmy go w areszcie. Czasami powód decydował się jechać do siostry Leokadii Prześwit. Pozwany zdecydowanie nadużywa alkoholu i zadaje się z szemranym towarzystwem. Ja od dwóch lat nie widziałem pozwanej. Pan Joachim mówił tylko, że córka wyszła za mąż i mieszka w Gdańsku.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek Teofil General, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii XXX numer 131415, lat 69, emeryt, obcy dla stron postępowania, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje: Jestem sąsiadem i przyjacielem powoda. Mieszkam z powodem „przez płot”. Znamy się od dzieciństwa. Jestem nawet ojcem chrzestnym Mateusza. To była bardzo dobra rodzina, chociaż Mateusz zawsze miał ciągoty do alkoholu, ale rodzice trzymali go jakoś w ryzach. Żona Joachima zmarła w czerwcu 2015 r. Powód bardzo to przeżył. Pod koniec 2015 r. Joachim zdecydował się darować dzieciom nieruchomość, w której mieszkali. Miał to być prezent na Boże Narodzenie. Oni się tak podzielili wcześniej spadkiem, że cała nieruchomość przypadła Joachimowi. Potem darował ją dzieciom. Córka powoda, Amelia, w czerwcu 2016 r. wyszła za mąż i pojechała za mężem do Gdańska. Odwiedzała ojca tak raz na trzy miesiące, często telefonowała. Zapraszała ojca do siebie, ale Joachim uważał, że to za długa podróż. Joachim bardzo tęsknił za córką, bo z synem nie miał dobrego kontaktu. Jakoś sobie radzili z synem na gospodarstwie do czasu, kiedy jesienią 2017 r. Mateusz stracił pracę. Wtedy Mateusz już zupełnie „popłynął w alkohol”. Nie szukał pracy, korzystał z emerytury powoda. Byłem świadkiem awantur, jak Mateusz zabierał ojcu pieniądze. Robił to nie tylko

pod wpływem alkoholu. Jak był na przykład głodny, a w lodówce nie było jedzenia, to mówił do ojca – dawaj kasę. Jeśli Joachim nie chciał mu dać pieniędzy, to Mateusz przeszukiwał pokój Joachima. Pozwany często spraszał podejrzanę towarzystwo i urządzał libacje alkoholowe. Często było tak, że Joachim uciekał wówczas z domu i jechał do swojej siostry Leokadii. Robił tak dlatego, że w domu było głośno, towarzystwo przeklinało, zaczęła powoda, żądała pieniędzy na wódkę. Początkowo powód chował się u mnie, ale to było za blisko domu powoda. Mateusz stał pod moim domem i wrzeszczał, szarpał powoda, a nawet uderzył kilka razy. Była wtedy wzywana policja. Zabierali pozwanego do Izby Wyrzeźwień. Joachim nigdy nie zdecydował się złożyć skargi na Mateusza. Mówił, że to w końcu syn. Joachim często dzwonił do córki i prosił, żeby wróciła i pomogła rozwiązać problem z Mateuszem. Ona mówiła, że jest bezradna, pytała – a niby co mam zrobić, mam swoje życie. Widać jednak było, że martwi się tą sytuacją. Była rozdarta pomiędzy ojcem a mężem. Amelia nigdy nie podjudzała brata, żeby dokuczał powodowi. Wielokrotnie słyszałem, jak bezpośrednio albo przez telefon napominała brata, żeby poszukał pracy, przestał pić i przestał znęcać się nad ojcem. Te rozmowy nie przynosiły skutku. Ja nie wiem, czy w ogóle cokolwiek przyniosłoby skutek. Chyba tylko eksmisja, ale powód nie był chętny do eksmisji syna, podobnie jak do złożenia skargi na policję. Ja perswadowałem powodowi, ale on był niezdecydowany. Z jednej strony był ofiarą przemocy, a z drugiej – żał mu było syna. Byłem świadkiem awantury, jaka miała miejsce w dniu 8 marca 2018 r. Pozwana przyjechała wtedy w odwiedziny do ojca. Była w ciąży i źle się czuła. Przyszedłem do nich na herbatę. Trwała kolejna dyskusja na temat zachowania Mateusza. Powód cały czas powtarzał, że Amelia powinna wrócić do domu. Pozwana zdenerwowała się wówczas i wybuchła. Byłem zdumiony, bo pierwszy raz widziałem ją w takim stanie. Powiedziała do ojca „odczep się wreszcie” i rzuciła w niego kubkiem z herbatą. Rozciąła powodowi skórę na czole. Amelia bardzo przepraszała ojca i zawiozła go do szpitala, gdzie powodowi opatrzyli ranę. W kwietniu 2018 r. Joachim dość ciężko chorował. Miał problem z jelitem grubym, przeszedł operację. Był bardzo wycieńczony i schudł. Musiał mieć specjalną dietę. Mateusz nie odwiedzał ojca. Amelia też nie przyjechała z Gdańska, ale nie wiem dlaczego. Telefonowała do ojca na komórkę. Siostra powoda z synem odwiedzali wówczas powoda i przynosili mu jedzenie specjalnie gotowane dla Joachima. Po tym zdarzeniu Joachim stwierdził, że będzie miał lepszą opiekę ze strony siostry i siostrzeńca. Był rozżalony, że dzieci nim się nie zajęły. Na pewno tam siostra i siostrzeniec też namawiali Joachima, żeby przepisał im dom za opiekę. Wcześniej nie bardzo interesowali się Joachimem, a od wyjścia powoda ze szpitala bardzo często zapraszali go do siebie. Od śmierci żony Joachima, jego siostra i siostrzeniec

ani razu nie byli u powoda. Wcześniej bywali u niego na różnych uroczystościach. W lipcu tego roku pozwana wróciła z mężem i dzieckiem do Warszawy. Nie zamieszkała u ojca, ale gdzieś na Ursynowie. Mąż Amelii dostał pracę w Warszawie. Rodzice męża kupili im w Warszawie mieszkanie. Amelia z mężem nie chcieli zamieszkać wraz z Joachimem i Mateuszem, bo obawiali się, że ta toksyczna sytuacja będzie miała zły wpływ na ich rodzinę. Wydaje mi się, że powód pod koniec czerwca pod wpływem siostry podjął decyzję o odwołaniu darowizny i już jej nie zmienił.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek Adrian Opalek, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii ZZZ numer 121418, lat 33, specjalista ds. marketingu, mąż pozwanej, pouczony o prawie do odmowy składania zeznań oświadcza, że chce zeznawać, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje: Pozналиśmy się z Amelią na początku 2015 r. Pochodzę z Gdańska, poznaliśmy się na konferencji organizowanej w Gdańsku. Często bywałem w domu stron. Pozwana także przyjeżdżała do mnie do Gdańska. W czerwcu 2015 r. zmarła na raka trzustki mama Amelii. Ślub wzięliśmy w czerwcu 2016 r., gdy zakończyła się żałoba. Żona wyjechała ze mną do Gdańska, bo tam miałem bardzo dobrą pracę, a i żona znalazła pracę w firmie, w której ja pracowałem. Zamieszkaliśmy u moich rodziców, którzy mają dom w Gdańsku. Spadek po teściowej został tak podzielony, że dzieci zrzekły się praw do nieruchomości w Otwocku na rzecz ojca. Powód przed Bożym Narodzeniem darował z kolei tę nieruchomość po równo dzieciom. Wydawało mi się, że to bardzo dobra, zżyta rodzina, chociaż z Mateuszem były problemy. Często po pracy szedł gdzieś z kolegami, wracał pod wpływem alkoholu. Sytuacja bardzo pogorszyła się po wyjeździe Amelii i po utracie pracy przez Mateusza. Mateusz zaczął bardzo pić. To było jakoś tak jesienią 2017 r. Ja wiele na ten temat nie wiem. Wiem, że teść często dzwonił do córki, płakał i skarżył się na syna. Żądał od Amelii, żeby wróciła do domu i zajęła się nim. Nie mogliśmy wtedy przeprowadzić się do Warszawy. W Gdańsku mieliśmy pracę i chcieliśmy odłożyć pieniądze na własne lokum. Nie chcieliśmy mieszkać z powodem i bratem żony. Uważaliśmy, że to źle wpłynie na nasze małżeństwo. Chcieliśmy się jak najszybciej usamodzielnąć i wyprowadzić od moich rodziców. Amelia często dzwoniła do brata. Prosiła go i napominała, żeby nie dokuczał ojcu, żeby przestał pić i znalazł pracę. Żona odwiedzała ojca raz na dwa miesiące. Często ja też z nią jeździłem. Widziałem wówczas, że

zachowanie Mateusza jest naganne. Spał do południa, zabierał teściowi pieniądze, wracał pijany do domu. Mimo to teść nie chciał wszczynać postępowania karnego przeciwko synowi. Miał nadzieję, że Mateusz się ustatkuje. Za każdą wizytą teść nakłaniał nas do przeprowadzki do Warszawy. Chciał, żebyśmy zamieszkali razem z nim, ale ja stanowczo nie chciałem. Małżeństwo mojej siostry rozpadło się przez to, że mieszkała z mężem u teściów. Ja nie byłem obecny podczas awantury w dniu 8 marca 2018 r. Żona wróciła do Gdańska bardzo zdenerwowana, nie wiedziała co się z nią stało, że wpadła w taką złość, że rzuciła w ojca kubkiem. Amelia była wtedy w ciąży. Nasza córka urodziła się 12 czerwca 2018 r. Ciąża była zagrożona, więc nie w głowie nam była przeprowadzka do Warszawy. Wiem, że teść chorował w kwietniu 2018 r. Miał raka jelita grubego i przeszedł operację. Żona była z ojcem w kontakcie telefonicznym. Nie mogła do niego jechać z przyczyn zdrowotnych. Pod koniec czerwca pojawiła się bardzo dobra okazja przeprowadzki do Warszawy. Dostałem jeszcze lepszą, niż w Gdańsku, pracę w firmie ExportPol. Moi rodzice darowali nam pieniądze na zakup mieszkania w Warszawie. Żona jest na urlopie macierzyńskim, a potem będzie szukać pracy w Warszawie. Do Warszawy przeprowadziliśmy się w lipcu 2018 r., chcieliśmy zająć się teściem. Żona chciała namówić ojca, żeby kupił małe mieszkanie niedaleko nas. Teść ma odłożone jakieś pieniądze, a my chcieliśmy sfinansować mu zakup mieszkania za te pieniądze, które odłożyliśmy z pracy w Gdańsku. Chcieliśmy także wziąć kredyt. Nie widzieliśmy innej możliwości rozwiązania sytuacji teścia. Te plany nie zostały zrealizowane, bo w sierpniu żona dostała od ojca pismo cofające darowiznę. Żona próbowała rozmawiać z ojcem na ten temat, ale on powiedział, że nigdzie się nie wyprowadzi, że chce, aby to jego siostra i siostrzeniec się nim zajęli i po to potrzebna mu ta nieruchomość. Uważam, że żona nie okazała ojcu rażącej niewdzięczności.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Sąd postanowił dopuścić dowód z dokumentów załączonych do akt sprawy, to jest:

1. zaświadczenia lekarskiego z dnia 8 marca 2018 r., z którego wynika, że Joachim Gacek zgłosił się na SOR Szpitala w Międzyzlesiu z urazem głowy,
2. dokumentacji medycznej Szpitala w Międzyzlesiu dotyczącej choroby nowotworowej Joachima Gacka,
3. wypisu aktu notarialnego z dnia 23 grudnia 2015 r. sporządzonego przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, zawierającego umowę darowizny pomiędzy Joachimem Gackiem a Mateuszem Gackiem i Amelią Gacek,

4. wydruku z Podsystemu Dostępu do Centralnej Bazy Ksiąg Wieczystych dotyczącego księgi wieczystej nr WA1O/00318114/8,
5. odpisu skróconego aktu małżeństwa, z którego wynika, że Amelia Gacek zawarła w dniu 15 czerwca 2016 r. związek małżeński z Adrianem Opalkiem i przyjęła nazwisko męża,
6. pism powoda z dnia 6 sierpnia 2018 r. zawierających oświadczenie o odwołaniu darowizny wraz z dowodami doręczeń.

Powyższe dokumenty odczytano.

Pełnomocnik powoda nie zgłasza dalszych wniosków dowodowych, poza dowodem z przesłuchania stron.

Pełnomocnik pozwanej nie zgłasza dalszych wniosków dowodowych, poza dowodem z przesłuchania stron.

Pozwany nie zgłasza wniosków dowodowych, poza dowodem z przesłuchania stron.

Sąd postanowił dopuścić dowód z przesłuchania stron na okoliczność zachowania się pozwanych wobec powoda i istnienia przesłanek odwołania darowizny przez powoda.

Staje powód Joachim Gacek, lat 70, emeryt, legitymujący się dowodem osobistym serii DDD 129855, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczonej w trybie art. 304 k.p.c. zeznaje: Ja i moja żona byliśmy właścicielami przedmiotowej nieruchomości. Moja żona zmarła na raka 2 czerwca 2015 r. Dzieci przekazały mi swoje udziały spadkowe w ramach działu spadku. Ja postanowiłem dzieciom darować tę nieruchomość w ramach prezentu gwiazdkowego. Umowa została zawarta w dniu 23 grudnia 2015 r. Darowałem dzieciom udziały w nieruchomości po ½ części każdemu z nich. Myślałem, że będę miał opiekę. Z dziećmi początkowo dobrze mi się układało, chociaż syn nadużywał trochę alkoholu. Z Mateuszem zawsze były problemy. Nie chciał się uczyć, jakoś jednak dawaliśmy sobie z żoną z nim radę. Znalazł pracę. Po śmierci żony było nam wszystkim ciężko. Potem wszystko mniej więcej wróciło do normy. Amelia w czerwcu 2016 r. wyszła za mąż za Adriana i wyjechała do Gdańska do męża. Proponowałem im, żeby zamieszkali ze mną, ale oni nie chcieli. Tłumaczyli, że zięć ma dobrą pracę w Gdańsku. Amelia też dostała pracę w Gdańsku. Ja bardzo tęskniłem za córką. Ona odwiedzała mnie co miesiąc, co dwa miesiące.

Czasem przyjeżdżała sama, a czasem z mężem. Codziennie telefonowaliśmy do siebie. Córka zapraszała mnie do Gdańska. Ja nie jeździłem do córki, bo dla mnie to daleko, a poza tym nie chciałem nocować u jej teściów. Do kwietnia 2018 r. nie potrzebowałem jakiegś specjalnej opieki. Sam robiłem zakupy, raz w tygodniu przychodziła pani do sprzątanía. Syn chodził do pracy. We wrześniu 2017 r. syn stracił pracę i wtedy zaczęło się piekło. Mateusz zaczął bardzo dużo pić, zapraszał podejrzané towarzystwo, awanturowali się w nocy, byli bardzo głośni. Uciekałem wtedy do przyjaciela Teofila Generała albo do siostry Leokadii Prześwit i jej syna. Częściej uciekałem do siostry, bo u Teofila syn też robił awantury. Siostra z jej synem nie odwiedzali mnie po śmierci mojej żony. Ja przychodziłem do nich. Na początku 2018 r. odwiedziłem ich z Amelią. Oni namawiali Amelię, aby wróciła i zaopiekowała się mną, ale ona nie chciała. Syn zabierał mi pieniądze. Jeśli nie chciałem mu dać pieniędzy, to mnie szarpał, popychał, a czasem uderzył. Robił to też w obecności i przy aplauzie kolegów. Przeszukiwał mój pokój w poszukiwaniu pieniędzy. Takie sytuacje się zdarzały pod wpływem alkoholu i na trzeźwo. Ja skarżyłem się córce, prosiłem, żeby wróciła do domu i obroniła mnie przed synem, ale ona mówiła, że w Gdańsku ma męża, pracę i nie może teraz wrócić. Coś tam próbowała rozmawiać z Mateuszem, ale to nic nie dało. Uważam, że córka zachowała się biernie i to jest przejaw jej niewdzięczności. Gdyby córka była na miejscu, to mogłaby skutecznie przeciwdziałać skandalicznemu zachowaniu brata. Była taka sytuacja w Dzień Kobiet 2018 r., że córka zrobiła mi awanturę. Ja ją znowu namawiałem, żeby wróciła, a ona bardzo się zdenerwowała, jak nigdy. Krzyknęła, żebym się odczepił i rzuciła we mnie kubkiem z herbatą. Miałem rozciętą skórę na czole. Córka bardzo tego żałowała i przeproszała mnie. Zawiozła mnie na SOR, gdzie opatrzone mi ranę. Ja już wtedy wybaczyłem córce, bo mnie przeprosiła, a poza tym była wtedy w ciąży i była to pewnie kwestia hormonów. Nie mogę jednak wybaczyć Amelii, że nie broniła mnie przed Mateuszem, oraz że nie przyjechała opiekować się mną w chorobie. Ja ciężko zachorowałem na początku kwietnia 2018 r. Okazało się, że mam raka jelita grubego. Przeszedłem ciężką operację. Leżałem trzy tygodnie w szpitalu. Ani syn, ani córka nie odwiedzili mnie i nie opiekowali się mną w chorobie. Amelia dzwoniła wprawdzie do mnie i prosiła moją siostrę Leokadię o pomoc, ale sama też mogła przyjechać. Była w ciąży, ale to nie przeszkodziło jej, żeby przyjechać do mnie w marcu i wałnąć mnie kubkiem w głowę. Ja wymagałem specjalnej diety. To moja siostra i siostrzeniec opiekowali się wtedy mną, przynosili mi specjalne jedzenie, odebrali ze szpitala i wozili na chemioterapię. Ja się bardzo źle czułem po chemioterapii i wymagałem pomocy, np. przy zakupach, sprzątaníu czy przygotowaniu posiłku. To przelało czarę goryczy i postanowiłem odebrać dzieciom darowiznę. Okazali się

rażąco niewdzięczni. Moja siostra i mój siostrzeniec lepiej zaopiekowali się mną i deklarują dalszą opiekę. Dlatego ten dom należy się im. Siostra i siostrzeniec namawiali mnie, żebym jakoś rozwiązał tę sytuację. Załatwili mi kontakt z prawnikiem, który poradził mi, jak napisać to pismo o odwołaniu darowizny i przygotował jego projekt. Ja przeznaczyłem swoje oszczędności, które miałem odłożone na tzw. czarną godzinę i na pogrzeb, na tę sprawę sądową. Mam emeryturę 3 200 zł, więc coś mogłem odłożyć, chociaż teraz wydaję sporo na leczenie. Siostra i siostrzeniec w dalszym ciągu mi pomagają. Mój zarzut dotyczący braku zainteresowania moim losem przez córkę wyraża się w tym, że Amelia nie przyjechała pielęgnować mnie w chorobie w kwietniu 2018 r. Córka z zięciem i wnuczką przeprowadzili się w lipcu do Warszawy. Zięć dostał tu pracę, a rodzice zięcia kupili im mieszkanie. Córka rozmawiała ze mną, proponowała, że pomogą mi kupić małe mieszkanie obok nich. Mówiła, że się mną zaopiekują, ale to już było za późno. Ja już podjąłem decyzję o odwołaniu darowizny. Poza tym nie widzę powodu, dla którego miałbym się wyprowadzić z domu i zamieszkać w małym mieszkaniu.

Po odczytaniu zeznań, powód nie zgłasza uwag.

Staje pozwany Mateusz Gacek, lat 40, kucharz, legitymujący się dowodem osobistym serii ABC 112245, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczonej w trybie art. 304 k.p.c. zeznaje: Ja potwierdzam to, co powiedział ojciec odnośnie do darowania nieruchomości. Nasza rodzina była bardzo zgrana. Dobrze nam się układało nawet po śmierci mamy. Moja siostra Amelia w czerwcu 2016 r. wyszła za mąż za Adriana i wyjechała z nim do Gdańska. Dostała tam pracę. Ojciec proponował, żeby siostra i szwagier zamieszkali z nami, ale oni nie chcieli. Nie dziwię im się. Chcieli być na swoim. Amelia pozostawała z nami w kontakcie, dzwoniła i od czasu do czasu przyjeżdżała do nas. Ojciec cały czas marudził, żeby Amelia wróciła do domu. Tak, jakby nie przyjmował do wiadomości, że ona wyszła za mąż i założyła rodzinę. Ojciec nie potrzebował opieki. Swoimi sprawami zajmował się samodzielnie. Ja straciłem pracę we wrześniu 2017 r. Rzeczywiście tak, jak powiedział ojciec, ja zacząłem wtedy ostro pić. Miałem ciągi alkoholowe. Może tam kiedyś zrobiłem ojcu awanturę, czy też zabrałem mu jakieś pieniądze, ale to było pod wpływem alkoholu. Czasem przyjeżdżała policja i zabierała mnie do Izby Wytrzeźwień. Bywało tak, że ojciec szedł spać do pana Teofila albo do swojej siostry Leokadii Prześwit. Ja nie wiem, dlaczego tak się działo. Widocznie było za głośno jak przychodzili do mnie koledzy. Po śmierci mamy odwiedzał nas

tylko pan Teofil. Siostra ojca ani jej syn nie przychodzili do nas. Być może było tak, że szarpnąłem lub popchnąłem ojca. Nie pamiętam, czy kiedykolwiek uderzyłem ojca. Ja nie uważam, żebym był rażąco niewdzięczny. Ja po prostu jestem alkoholikiem, a alkoholizm to choroba. Trudno mieć pretensję o to, że ktoś jest chory. Siostra truła mi na prośbę ojca, żebym znalazł pracę i przestał pić, ale ja nie mogłem przestać. Bardzo żałuję swojego zachowania, ale wódka była silniejsza ode mnie. Teraz zacząłem terapię i od dwóch tygodni nie piję. Ojciec ciągle nakłaniał Amelię, żeby wróciła. Kiedyś zdenerwował ją do tego stopnia, że rzuciła w niego kubkiem. Było to chyba w marcu 2018 r. Pierwszy raz widziałem, żeby siostra tak się zdenerwowała. Amelia zawiozła ojca wtedy do szpitala, bo miał rozciętą głowę. Ja wiem, że ojciec w kwietniu 2018 r. chorował i był w szpitalu. Ja go nie odwiedzałem i nie pomagałem mu, bo byłem wtedy w ciągu alkoholowym. Nie wiedziałem co się dzieje wokół. Ojcu pomagała wtedy jego siostra. Amelia też nie przyjechała z Gdańska. Ja nie wiem dlaczego. W czerwcu siostra urodziła dziecko, a w lipcu przeprowadzili się do Warszawy. Nic więcej na ten temat nie wiem. Dostałem od ojca pismo o cofnięciu darowizny. Ja się nie zgadzam z zarzutami ojca. Uważam, że to ciotka Leokadia namówiła ojca, żeby odebrał mnie i siostrze dom w Otwocku, gdyż sama chce go przejąć.

Po odczytaniu zeznań, pozwany nie zgłasza uwag.

Staje pozwana Amelia Opalek, lat 29, doradca podatkowy, legitymująca się dowodem osobistym serii BAC 123318, nie karana za składanie fałszywych zeznań, pouczone w trybie art. 304 k.p.c. zeznaje: Tata darował nam nieruchomość w Otwocku w grudniu 2015 r. To był prezent na gwiazdkę. Nieruchomość stanowiła własność taty i mamy. Mama zmarła w czerwcu 2015 r., a my z bratem przekazaliśmy swoje udziały spadkowe ojcu. Byliśmy bardzo dobrą rodziną. Ja wyszłam za mąż w czerwcu 2016 r., gdy skończyła się żałoba po mamie. Wyjechałam razem z mężem Adrianem do Gdańska. Tata chciał, żebyśmy zamieszkali w Otwocku, ale mój mąż miał bardzo dobrą pracę w Gdańsku i ja też dostałam pracę w tej samej firmie. Codziennie rozmawiałam z tatą przez telefon i odwiedzałam tatę. On nie oczekiwał ode mnie żadnej pomocy. Wprost przeciwnie, nieustannie martwił się, czy my z bratem nie potrzebujemy pomocy. Zapraszaliśmy tatę do siebie, ale nigdy nie chciał przyjechać do Gdańska. Wymawiał się, że to jest daleko, że nie lubi spać u obcych. My mieszkaliśmy w Gdańsku u teściów. Chcieliśmy szybko odłożyć pieniądze na własne mieszkanie. Nie rozstrzygaliśmy, gdzie ono będzie. Braliśmy z mężem pod uwagę opcję przeprowadzki do Warszawy, ale nie od razu. Musieliśmy odłożyć pieniądze. Pod koniec

września 2017 r. mój brat stracił pracę. Zaczął nadużywać alkoholu. Tata wydzwaniał do mnie i skarżył się na Mateusza, że sprowadza towarzystwo do domu, urządza awantury pijackie, wymusza na ojcu pieniądze, a nawet popycha go, szarpie i bije. Tata mówił, że niejednokrotnie musiał uciekać z domu i nocować u pana Teofila lub u ciotki Leokadii. Wielokrotnie rozmawiałam z bratem. On obiecywał poprawę, ale potem robił to samo. W czasie odwiedzin u taty także rozmawiałam z bratem, ale on lekceważył sytuację. Tata był zdenerwowany i często płakał. Żądał, żebym wróciła do Warszawy i powstrzymała brata przed agresywnym zachowaniem. Ja nic nie mogłam zrobić. W listopadzie 2017 r. okazało się, że jestem w ciąży i to była ciąża zagrożona. Lekarz kazał mi uważać i prowadzić oszczędzający tryb życia. Przed przeprowadzką do Warszawy odwiedziłam ojca w 2018 r. w styczniu i w marcu. W styczniu byliśmy razem u ciotki Leokadii. Ona też miała pretensję, że nie wracam do Warszawy. Ja prosiłam ojca, żeby złożył na brata skargę na policji, ale on nie chciał. Interwencje policji kończyły się wizytami brata w Izbie Wyrzeźwień. Tłumaczyłam ciotce i ojcu, że nie mogę teraz rzucić wszystkiego i wyjechać z Gdańska. Miałam tam pracę, mój mąż miał pracę, oczekiwaliśmy narodzin dziecka. Ja nigdy nie podżegałam brata, żeby dokuczał ojcu. Ja tłumaczyłam bratu, że jego zachowanie jest niestosowne. Raz doszło do scysji pomiędzy mną a ojcem. To było w Dzień Kobiet 8 marca 2018 r. Tata był wtedy bardzo rozdrażniony. Wciąż powtarzał, że powinnam wrócić do Warszawy. Ja byłam też bardzo rozdrażniona swoim stanem zdrowia i w rezultacie krzyknęłam do ojca, żeby się ode mnie wreszcie odczepił i rzuciłam w niego kubkiem z herbatą. To było w obecności mojego brata oraz pana Teofila. Było mi bardzo wstyd. Przeprosiłam ojca i zawiozłam go na SOR. Tam opatrzyli ojcu ranę. Dopytywałam się taty, czy się na mnie nie gniewa i czy mi wybaczył. Zapewnił mnie, że tak i że nie mogłby się na mnie gniewać, zwłaszcza że jestem w ciąży. Wiem, że tata był bardzo chory w kwietniu. Miał nowotwór jelita grubego, przeszedł operację, trzy tygodnie leżał w szpitalu. Potem miał chemioterapię. Ja bardzo się martwiłam stanem zdrowia taty, ale nie mogłam przyjechać z uwagi na mój stan zdrowia. Chciałabym na tę okoliczność złożyć zaświadczenie lekarskie, które otrzymałam przy wyjściu ze szpitala po porodzie. Codziennie dzwoniłam do taty. Prosiłam też ciotkę Leokadię, żeby udzieliła tacie wszelkiej pomocy, a ja zwrócę koszty. Ciotka nie zwróciła się potem do mnie o zwrot kosztów opieki nad tatą. Ja nie mogłam w tej sprawie liczyć na brata. Próbowałam rozmawiać z Mateuszem, ale nie odbierał telefonu, a jeśli już odebrał, to tylko bełkotał. Był pijany. 12 czerwca 2018 r. urodziłam córeczkę. Cały czas rozmyślaliśmy z mężem o powrocie do Warszawy. Naszą decyzję o przeprowadzce przyspieszyły choroba mojego ojca oraz oferta pracy dla męża, jaka

pojawiła się pod koniec czerwca. Moi teściowie też widzieli, że sytuacja jest trudna, oraz że się martwię i na początku lipca kupili nam mieszkanie w Warszawie. Przeprowadziliśmy się 20 lipca. Powiedziałam tacie, że pomożemy mu sfinansować kupno mieszkania niedaleko nas, co pozwoli nam opiekować się nim. Tata powiedział jednak, że nie zamierza się wyprowadzać, i że ma inne plany. Nie powiedział wówczas jakie. W sierpniu otrzymałam od taty pismo z odwołaniem darowizny. Nie zgadzam się z zarzutami ojca. Po tym, co dziś usłyszałam w zeznaniu ojca, uważam, że to ciotka Leokadia go namówiła do odwołania darowizny.

Po odczytaniu zeznań, pozwana nie zgłasza uwag.

Pełnomocnik powoda popiera powództwo, dalszych wniosków dowodowych nie zgłasza.

Pozwany wnosi o oddalenie powództwa.

Pełnomocnik pozwanej wnosi o oddalenie powództwa, składa do akt zaświadczenie lekarskie z dnia 15 czerwca 2018 r. dotyczące stanu zdrowia Amelii Opalek, wnosi o dopuszczenie dowodu z tego dokumentu na okoliczność, że stan zdrowia pozwanej w kwietniu, maju i czerwcu 2018 r. nie pozwalał jej na przyjazd do Warszawy i sprawowanie opieki nad powodem.

Pełnomocnik powoda i pozwany pozostawiają wniosek dowodowy do uznania Sądu.

Sąd postanowił oddalić wniosek dowodowy pełnomocnika pozwanej jako spóźniony.

Pełnomocnik pozwanej, na podstawie art. 162 k.p.c., zgłasza do protokołu zastrzeżenie co do uchybienia przez Sąd przepisom postępowania, to jest art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c.

Przewodnicząca zamknęła rozprawę i po naradzie ogłosiła wyrok oraz podała ustnie zasadnicze powody rozstrzygnięcia.

Posiedzenie zakończono o godz. 14:00.

SSO Romana Romanowska
(podpis sędziego)

sekr. sąd. Krzysztof Bombka
(podpis protokolanta)



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2019 r.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie Wydział II Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Romana Romanowska

Protokolant: sekr. sąd. Krzysztof Bombka

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Joachima Gacka

przeciwko Mateuszowi Gackowi i Amelii Opalek

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia udziałów we własności nieruchomości

1. zobowiązuje Mateusza Gacka do złożenia oświadczenia woli następującej treści:

„Mateusz Gacek oświadcza, że w wykonaniu zobowiązania wynikającego z odwołania wobec niego darowizny dokonanej umową zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 23 grudnia 2015 r. przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, przenosi na rzecz Joachima Gacka udział w wysokości $\frac{1}{2}$ (jedna druga), przysługujący mu we własności nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m², zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinnym, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8”,

2. zobowiązuje Amelię Opalek do złożenia oświadczenia woli następującej treści:

„Amelia Opalek z domu Gacek oświadcza, że w wykonaniu zobowiązania wynikającego z odwołania wobec niej darowizny dokonanej umową zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 23 grudnia 2015 r. przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, przenosi na rzecz Joachima Gacka udział w wysokości $\frac{1}{2}$ (jedna druga), przysługujący jej we własności nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m², zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinnym, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8”,

3. stwierdza, że prawomocny wyrok zastępuje umowę przeniesienia udziałów we własności nieruchomości,
4. zasądza od Amelii Opalek na rzecz Joachima Gacka kwotę 45 817 (czterdzieści pięć tysięcy osiemset siedemnaście) zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 10 817 (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Romana Romanowska

(podpis)

Warszawa, dnia 4 marca 2019 r.

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Okręgowego
Warszawa-Praga w Warszawie
wpłynęło 4 marca 2019 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

**Sąd Okręgowy Warszawa-Praga
w Warszawie
Wydział II Cywilny
Al. Solidarności 127, 00-898 Warszawa**

Powód: Joachim Gacek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Tadeusza Pawełka prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Kodeksowej 20

Pozwani:
Mateusz Gacek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
Amelia Opalek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowana przez radcę prawnego
Marka Zdolnego prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Zamierchłej 18

Sygn. akt I C 505/18

WNIOSEK

W imieniu pozwanej Amelii Opalek, na podstawie udzielonego mi pełnomocnictwa, wnoszę o sporządzenie uzasadnienia wyroku z dnia 28 lutego 2019 r. i doręczenie mi odpisu tego wyroku wraz z uzasadnieniem.

*radca prawny Marek Zdolny
(podpis)*

Uzasadnienie

Joachim Gacek wnosił o:

1. zobowiązanie Mateusza Gacka do złożenia oświadczenia woli następującej treści:

„Mateusz Gacek oświadcza, że w wykonaniu zobowiązania wynikającego z odwołania wobec niego darowizny dokonanej umową zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 23 grudnia 2015 r. przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, przenosi na rzecz Joachima Gacka udział w wysokości $\frac{1}{2}$ (jedna druga), przysługujący mu we własności nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m², zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinnym, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8”,

2. zobowiązanie Amelii Opalek do złożenia oświadczenia woli następującej treści:

„Amelia Opalek z domu Gacek oświadcza, że w wykonaniu zobowiązania wynikającego z odwołania wobec niej darowizny dokonanej umową zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 23 grudnia 2015 r. przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, przenosi na rzecz Joachima Gacka udział w wysokości $\frac{1}{2}$ (jedna druga), przysługujący jej we własności nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m², zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinnym, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8”,

3. stwierdzenie, że prawomocny wyrok sądu zastępuje umowę przeniesienia udziałów we własności nieruchomości.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że umową z dnia 23 grudnia 2015 r. zawartą w formie aktu notarialnego przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, darował swoim dzieciom Mateuszowi Gackowi i Amelii Gacek (obecnie Opalek) udziały w wysokości po $\frac{1}{2}$ (jedna druga) części każdemu z nich w nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m² zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinnym, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8.

Powód w pozwie argumentował, że do końca września 2017 r. stosunki pomiędzy stronami układały się poprawnie, chociaż pozwana w żadnym zakresie nie pomagała ojcu, a syn nadużywał alkoholu. Z końcem września 2017 r. syn powoda Mateusz Gacek stracił pracę i od tego czasu zaczął znęcać się nad ojcem. Pijaństwo pozwanego uległo eskalacji, wyzywał on ojca i wypędzał z domu. Powód musiał wówczas korzystać z gościnności swojej siostry Leokadii Prześwit. Mateusz Gacek wielokrotnie zabierał ojcu emeryturę, żeby mieć środki na zakup alkoholu, urządzał libacje w domu, zakłócając ciszę nocną. Pomimo prób i napomnień, zachowanie pozwanego nie uległo zmianie. Pozwana z kolei, po wyprowadzeniu się z domu rodzinnego niezbyt interesowała się losem ojca, nie wspierała ojca w potrzebie i nie opiekowała się nim. Pozwana nie zważała na prośby ojca, aby powstrzymać Mateusza Gacka w jego działaniach. Wprost przeciwnie, pozwana lekceważyła problem alkoholowy brata, ubliżanie przez niego ojcu i okradanie powoda z emerytury. Ponadto, w dniu 8 marca 2018 r., podczas odwiedzin ojca przez córkę doszło do awantury pomiędzy stronami, którą wszczęła pozwana. Ubliżała ona wówczas ojcu, popchnęła go i rzuciła w niego kubkiem. W wyniku tego incydentu powód doznał urazu w postaci zasinienia i rozcięcia skóry czoła.

Takie zachowanie, zdaniem powoda, wyczerpuje przesłanki rażącej niewdzięczności, wobec czego powód, pismami z dnia 6 sierpnia 2018 r., odwołał darowizny dokonane na rzecz pozwanych umową z dnia 23 grudnia 2015 r.

Pozwany Mateusz Gacek wnosił o oddalenie powództwa wskazując, że jego zachowanie wywołane było wyłącznie chorobą alkoholową.

Pozwana Amelia Opałek wnosiła o oddalenie powództwa. W odpowiedzi na pozew zaprzeczyła, aby jej zachowanie nosiło cechy rażącej niewdzięczności.

Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd ustalił, że umową z dnia 23 grudnia 2015 r. zawartą w formie aktu notarialnego przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, Joachim Gacek darował swoim dzieciom Mateuszowi Gackowi i Amelii Gacek (obecnie Opałek) udziały w wysokości po $\frac{1}{2}$ (jedna druga) części każdemu z nich w nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m² zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinnym, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą nr WA1O/00318114/8.

Nieruchomość ta jest zabudowana domem jednorodzinnym dwupiętrowym, w którym w momencie dokonania darowizny strony zamieszkiwały wspólnie. W czerwcu 2016 r.

pozwana wyszła za mąż za Adriana Opalka, po czym małżonkowie wyprowadzili się do Gdańska.

(dowód: wypis aktu notarialnego z dnia 23 grudnia 2015 r., odpis z księgi wieczystej WA1O/00318114/8, odpis skrócony aktu małżeństwa Amelii Opalek, zeznania świadków Teofila Generała, Leokadii Prześwit, Karola Prześwita, Adriana Opalka, zeznania stron).

Do końca września 2017 r. stosunki pomiędzy stronami układały się poprawnie, chociaż dzieci w żadnym zakresie nie pomagały ojcu, a syn Mateusz Gacek nadużywał alkoholu. Z końcem września 2017 r. Mateusz Gacek stracił pracę i od tego czasu zaczął znęcać się nad ojcem. Alkoholizm pozwanego uległ eskalacji, wyzywał on ojca i wypędzał go z domu. Powód musiał wówczas korzystać z gościnności swojej siostry Leokadii Prześwit. Mateusz Gacek wielokrotnie zabierał ojcu emeryturę, żeby mieć środki na zakup alkoholu, urządzał libacje w domu, zakłócając ciszę nocną. Pozwany popychał i szarpał powoda. Pomimo próśb i napomnień, zachowanie pozwanego nie uległo zmianie.

(dowód: zeznania świadków Teofila Generała, Leokadii Prześwit, Karola Prześwita, Adriana Opalka, Tomasza Mocnego, zeznania stron).

Po wyprowadzeniu się z domu rodzinnego, pozwana odwiedzała ojca średnio raz na dwa miesiące. Ojciec z córką bardzo często rozmawiali przez telefon. Powód nie korzystał z zaproszeń córki do Gdańska. Powód wielokrotnie prosił córkę, aby wróciła do domu i powstrzymała pozwanego przed agresywnym zachowaniem wobec ojca. Amelia Opalek odmawiała powrotu do domu.

(dowód: zeznania świadków Teofila Generała, Leokadii Prześwit, Karola Prześwita, Adriana Opalka, zeznania stron).

Zdarzało się, że Amelia Opalek zachowywała się agresywnie w stosunku do powoda. W dniu 8 marca 2018 r. wywołała awanturę, podczas której ubliżała ojcu i rzuciła w niego kubkiem, czym spowodowała u powoda przecięcie skóry i zasinienie czoła. Pozwana przeprosiła ojca.

(dowód: zeznania świadków Teofila Generała, zeznania stron, zaświadczenie lekarskie z dnia 8 marca 2018 r.).

Zdarzało się, że Amelia Opalek podjudzała brata do agresywnego zachowania przeciwko ojcu.

(dowód: zeznania świadków Leokadii Prześwit, Karola Prześwita).

Do kwietnia 2018 r. ojciec pozwanych nie wymagał specjalnej opieki. W kwietniu 2018 r. powód zachorował na nowotwór jelita grubego. W dniach od 3 do 24 kwietnia 2018 r. przebywał w Szpitalu w Międzyzlesiu, gdzie przeszedł operację chirurgiczną. Następnie

powód został poddany chemioterapii, przez dłuższy czas wymagał specjalnej diety. W czasie choroby żadne z dzieci nie opiekowało się ojcem. Opiekę nad nim sprawowali jego siostra i siostrzeniec.

(dowód: zeznania świadków Teofila Generała, Leokadii Prześwit, Karola Prześwita, Adriana Opalka, zeznania stron, dokumentacja medyczna ze Szpitala w Międzylesiu).

W czerwcu 2018 r. Amelia Opalek urodziła córkę, a w lipcu 2018 r. małżonkowie Opalek przeprowadzili się do Warszawy. Proponowali oni powodowi, żeby przy ich pomocy zakupił mieszkanie w pobliżu miejsca zamieszkania córki i zięcia. Powód nie zgodził się na takie rozwiązanie, gdyż nie chciał się wyprowadzić z domu rodzinnego, a poza tym opiekę nad nim w dalszym ciągu sprawują Leokadia Prześwit i Karol Prześwit.

(dowód: zeznania świadków Teofila Generała, Leokadii Prześwit, Karola Prześwita, Adriana Opalka, zeznania stron).

Pismami z dnia 6 sierpnia 2018 r., doręczonymi pozwanym w dniu 8 sierpnia 2018 r., Joachim Gacek złożył oświadczenie woli o odwołaniu darowizny wobec Mateusza Gacka i Amelii Opalek ze wskazaniem przyczyn złożenia takiego oświadczenia.

(dowód: odpisy pism z dnia 6 sierpnia 2018 r. wraz z potwierdzeniami odbioru przez pozwanych).

Za wiarygodne w całości Sąd uznał dowody z zeznań świadków Teofila Generała, Tomasza Mocnego, Leokadii Prześwit i Karola Prześwita oraz powoda Joachima Gacka, a także pozwanego Mateusza Gacka, gdyż są one spójne, zgodne z doświadczeniem życiowym i niesprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Tylko częściowo zasługują na wiarę zeznania świadka Adriana Opalka oraz zeznania Amelii Opalek. Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom tych osób w części, w jakiej twierdzili, że pozwana z przyczyn zdrowotnych nie przyjechała opiekować się ojcem w kwietniu 2018 r. Zeznania te sprzeczne są z zeznaniami powoda oraz pozostałych świadków. Doświadczenie życiowe wskazuje, że prawidłowo przebiegająca ciąża nie jest przeszkodą do przyjazdu w siódmym miesiącu tej ciąży pociąganiem z Gdańska do Warszawy oraz udzielenia wsparcia choremu ojcu. Pozwana nie udowodniła natomiast, aby jej ciąża przebiegała z komplikacjami. Pozwana złożyła wprawdzie na tę okoliczność na rozprawie w dniu 28 lutego 2019 r. zaświadczenie lekarskie z dnia 15 czerwca 2018 r., jednak Sąd uznał dowód ten za spóźniony w świetle art. 207 § 2 k.p.c. Pozwana z treści pozwu posiadała wiedzę, jakie zarzuty stawia jej ojciec w ramach rażącej niewdzięczności. Powinna zatem wniosek dowodowy dotyczący zaświadczenia lekarskiego z dnia 15 czerwca 2018 r. złożyć już w odpowiedzi na pozew.

Pozwoliłoby to powodowi na przygotowanie kontrargumentacji i zgłoszenie dowodów na okoliczność przeciwną.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje w całości na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 898 § 1 k.c., darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. W myśl art. 900 k.c., odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie. Z kolei zgodnie z art. 899 § 3 k.c., darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego.

Zdaniem Sądu, z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że powód spełnił przesłanki tak co do formy, jak i terminu do odwołania darowizny. Negatywne zachowania pozwanych wobec ojca rozpoczęły się pod koniec września 2017 r., kiedy to Mateusz Gacek stracił pracę. Oświadczenie o odwołaniu darowizny nastąpiło natomiast w pismach z dnia 6 sierpnia 2018 r., doręczonych pozwanym w dniu 8 sierpnia 2018 r. Spełnione zostały również materialne przesłanki stanowiące podstawę odwołania darowizny, co powoduje, że oświadczenie powoda z dnia 6 sierpnia 2018 r. jest skuteczne.

Zgodnie ze stanowiskiem ugruntowanym w doktrynie i judykaturze, ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności powinno być dokonane przez pryzmat zwłaszcza norm moralnych oraz celów, jakie realizuje umowa darowizny. Konkretnie zachowanie może być uznane za wyczerpujące znamiona rażącej niewdzięczności, jeżeli będzie świadomym, rozmyślnym naruszeniem podstawowych obowiązków. Kwalifikację taką uzasadnia również wyrządzenie krzywdy czy przykrości, postępowanie niezamierzone, w uniesieniu czy rozdrażnieniu. Nie uzasadnia odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach czy warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów. Za rażąco naganne zachowania można uznać bowiem tylko takie, które w sposób oczywisty, bez głębszej analizy, istotnie godzą w podstawowe zasady moralne, obyczajowe i społeczne (zobacz np. wyrok SN z dnia 4 lutego 2015 r., IV CSK 254/14; wyrok SA w Szczecinie z dnia 11 września 2014 r., I ACa 365/14).

Sąd uznał, że zachowanie pozwanych, jakie miało miejsce wobec powoda od końca września 2017 r., kwalifikować należy jako rażącą niewdzięczność.

Jeśli chodzi o postępowanie Mateusza Gacka, to jego negatywne zachowanie polegało na permanentnym nadużywaniu alkoholu, pod wpływem którego pozwany bił i popychał

ojca, ubliżał mu. Pozwany wielokrotnie także okradał ojca, wymuszał na nim pieniądze, a także przeszukiwał pokój powoda. Takie zachowanie pozwanego powodowało, że wielokrotnie Joachim Gacek zmuszony był uciekać z domu i szukać schronienia u swojej siostry i swojego siostrzeńca. Pomimo napomnień ze strony ojca i siostry pozwanego, zachowanie pozwanego nie uległo zmianie. Pozwany nie szukał pracy, nie partycypował w kosztach utrzymania domu, a gdy powód ciężko zachorował, w dalszym ciągu nadużywał alkoholu i nie opiekował się ojcem. Takie zachowanie Mateusza Gacka godziło w podstawowe dobra pozwanego, to jest godność, zdrowie i własność. Niewątpliwie, co wynika z zeznań wszystkich świadków i powoda, takie zachowanie syna było źródłem cierpienia dla Joachima Gacka i było przez niego odczuwane jako rażąca krzywda. Nie zasługuje na uwzględnienie tłumaczenie pozwanego, że jego negatywne zachowanie wobec ojca usprawiedliwia choroba alkoholowa. Po pierwsze, pozwany jest osobą dorosłą i powinien jeszcze przed odwołaniem darowizny podjąć kroki zmierzające do wyjścia z nałogu. Po drugie, z zeznań Teofila Generała wynika, że negatywne zachowanie pozwanego wobec ojca, takie jak okradanie, obrażanie, popychanie, miało miejsce także na trzeźwo.

Odnosnie do zachowania się pozwanej, to Sąd także uznał je za rażąco niewdzięczne. Rażąca niewdzięczność Amelii Opalek wobec powoda wyrażała się w kilku grupach zachowań. Przede wszystkim pozwana, pomimo wielokrotnych prośb ojca, odmówiła powrotu do domu do Otwocka, czym nie zapewniła ojcu skutecznej ochrony przed agresywnym zachowaniem Mateusza Gacka. Dodatkowo, z zeznań świadków Leokadii Prześwit i Karola Prześwita wynika, że pozwana nie tylko nie zapobiegła atakom brata na powoda, ale czynnie wspierała pozwanego, namawiając go do takiego agresywnego postępowania. Powołani świadkowie, podczas odwiedzin w domu stron, obserwowali zachowanie pozwanej, które miało cechy podjudzania Mateusza Gacka. Tego typu postępowanie niewątpliwie nosi cechy rażącej niewdzięczności, gdyż godzi w godność i prawo do opieki ojca, który darując córce udział w nieruchomości liczył na jej pomoc. Wprawdzie Amelia Opalek miała już wówczas własną rodzinę, jednak, zdaniem Sądu, w tragicznej sytuacji, w jakiej znalazł się ojciec pozwanej, powinna ona dołożyć starań, aby skoncentrować swoje życie w Warszawie, a nawet zamieszkać w rodzinnym domu. Z pewnością natomiast nie zasługuje na usprawiedliwienie postępowanie pozwanej, polegające na podjudzaniu brata przeciwko powodowi.

Za rażąco niewdzięczne uznać należy także zachowanie pozwanej, jakie miało miejsce w dniu 8 marca 2018 r. Pozwana wywołała wówczas awanturę, ubliżyła ojcu i uderzyła go kubkiem. Ten postępek godził w godność i zdrowie powoda. Wprawdzie tego typu czyn

pozwanej miał miejsce jednorazowo, a pozwana przeprosiła powoda, jednak nie umniejsza to skali krzywdy wyrządzonej ojcu i nie wyklucza przyjęcia, że doszło do rażącej niewdzięczności.

Ostatni czyn, jaki uzasadnia przyjęcie, że po stronie pozwanej doszło do rażącej niewdzięczności wobec powoda, był to brak opieki ze strony Amelii Opalek nad ojcem w czasie jego ciężkiej choroby. Opieka nad chorym rodzicem jest powinnością dziecka wynikającą z podstawowych zasad moralnych. W kwietniu 2018 r. okazało się, że powód ma nowotwór jelita grubego. W związku z tym, Joachim Gacek przeszedł operację chirurgiczną i przez trzy tygodnie przebywał w szpitalu. Następnie został poddany chemioterapii, co wiązało się z bardzo złym samopoczuciem, koniecznością dowożenia na zabiegi, potrzebą pomocy w codziennych czynnościach. Ponadto powód pozostawał na diecie, co wymagało przygotowywania specjalnych potraw. Opieki i wsparcia w tych trudnych dniach udzielali powodowi jego siostra i siostrzeniec, a nie dzieci. Joachim Gacek czuł się bardzo skrzywdzony takim postępowaniem pozwanych, o czym świadczy fakt, że nie może wybaczyć córce, oraz że takie postępowanie „przełало czarę goryczy”. Nie dziwi zatem, że powód zamierza przekazać sporną nieruchomość swojej siostrze i siostrzeńcowi, na których mógł liczyć w chorobie, i którzy nadal się nim opiekują. Jak to już wyżej wskazano, zachowania pozwanej nie usprawiedliwia fakt, że była ona wówczas w siódmym miesiącu ciąży. Doświadczenie życiowe wskazuje, że prawidłowo przebiegająca ciąża nie jest przeszkodą do przyjazdu w siódmym miesiącu tej ciąży pociągiem z Gdańska do Warszawy oraz udzielenia wsparcia choremu ojcu. Pozwana nie udowodniła natomiast, aby jej ciąża przebiegała z komplikacjami. Nawet jeśli pozwana, będąc w ciąży, nie mogła wykonywać w domu prac wymagających wysiłku, to mogła wspierać ojca psychicznie, robić zakupy, czy przygotować właściwy posiłek. Takiego wsparcia powód od córki nie uzyskał. Pozwana ograniczyła się do rozmów telefonicznych z ojcem, co nie było wystarczające w sytuacji, w jakiej powód się znalazł.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał powództwo Joachima Gacka za uzasadnione w całości, wobec skutecznego odwołania darowizny.

Zgodnie z art. 898 § 2 k.c., zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. W przypadku darowizny nieruchomości, realizacja tego obowiązku polega na złożeniu przez obdarowanego oświadczenia woli o powrotnym przeniesieniu jej własności na darczyńcę. Powód pismami z dnia 6 sierpnia 2018 r., doręczonymi pozwanym w dniu 8 sierpnia 2018 r., wezwał pozwanych do powrotnego przeniesienia na jego rzecz własności przedmiotowej

nieruchomości. Ponieważ pozwani nie zastosowali się do wezwania powoda, konieczne stało się wydanie przez Sąd orzeczenia zastępującego umowę, a w jej ramach oświadczenia woli pozwanych.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd uznał powództwo za uzasadnione i na podstawie art. 898 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 64 k.c. orzekł jak na wstępie.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. mając na względzie, że powód wygrał proces w całości, zaś na koszty procesu poniesione przez powoda składają się: opłata sądowa w kwocie 35 000 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową w kwocie 10 817 zł.

SSO Romana Romanowska
(podpis)

Informacja dla zdającego:

Odpis wyroku z dnia 28 lutego 2019 r. wraz z uzasadnieniem został doręczony pełnomocnikowi pozwanej Amelii Opalek w dniu 20 marca 2019 r.

Nr kodu zdającego

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych*

TRZECI DZIEŃ EGZAMINU RADCOWSKIEGO 28 MARCA 2019 r.

CZĘŚĆ TRZECIA EGZAMINU

zadanie z zakresu prawa gospodarczego

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a) W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b) W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa gospodarczego zawarte jest na 4 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

Informacja dla zdającego

1. Po zapoznaniu się z treścią zadania, proszę sporządzić – przy uwzględnieniu niżej wskazanych założeń – jako radca prawny Marek Muszyński, świadczący pomoc prawną na rzecz Adama Adamskiego prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą SNOWFAN Adam Adamski w Szaflarach, stosowną umowę nazwaną.
2. Wszystkie elementy podmiotowe i przedmiotowe umowy winny zostać uregulowane bezpośrednio w treści umowy z uwzględnieniem wszelkich wymaganych do jej ważności i skuteczności instytucji prawnych, w sposób eliminujący (a co najmniej minimalizujący) w przyszłości spory między stronami.
3. Ewentualne załączniki do umowy oraz powołane w umowie dokumenty (z wyłączeniem dokumentacji technologicznej) winny zostać opisane w umowie w taki sposób, aby na jej podstawie można było ustalić ich formę oraz treść, a przez to ważność i skuteczność objętych umową czynności prawnych. Nie jest konieczne sporządzenie załączników do umowy.
4. W umowie należy wykazać prawidłowe umocowanie osoby lub osób działających w imieniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz opisać dokumenty identyfikujące strony umowy, jak również osoby fizyczne składające swe podpisy pod umową.
5. Umowa powinna uwzględniać przyjęte samodzielnie przez zdającego brakujące elementy stanu faktycznego, przy czym nie mogą one pozostawać w sprzeczności z elementami stanu faktycznego wskazanymi wyraźnie w zadaniu.
6. Umowa może zawierać dodatkowe postanowienia regulujące kwestie nieobjęte elementami stanu faktycznego i założeniami wynikającymi z zadania, przy czym ich wprowadzenie do treści umowy nie może w jakikolwiek sposób uchybiać temu stanowi faktycznemu i tym założeniom.
7. W miejscu przeznaczonym na złożenie podpisów niezbędnych do zawarcia umowy należy wpisać słowo „podpis” ze wskazaniem osoby go składającej, zgodnie z założeniami zadania.
8. Praca zawierająca rozwiązanie zadania winna być oparta na stanie prawnym obowiązującym w dniu egzaminu.

Stan faktyczny zadania

I. Podmioty umowy:

1. Adam Adamski (PESEL 67102307751) prowadzący działalność gospodarczą na podstawie wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej pod firmą: SNOWFAN Adam Adamski, z adresem do doręczeń i stałym miejscem wykonywania działalności gospodarczej: 34-424 Szaflary, ul. Długa 2, NIP 6441010291, w zakresie sprzedaży detalicznej sprzętu sportowego prowadzonej w wyspecjalizowanych sklepach (PKD.47.64.Z) oraz sprzedaży detalicznej prowadzonej przez domy sprzedaży wysyłkowej lub Internet (PKD.47.91.Z).
2. Abakus sp. z o.o. z siedzibą w Szaflarach, 34-424 Szaflary, ul. Prosta 3, zarejestrowana w Rejestrze Przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego pod nr 0000657892, NIP 5472099822, REGON 241075740, z kapitałem zakładowym 500 000 zł. Spółka prowadzi działalność gospodarczą w zakresie produkcji sprzętu sportowego (PKD 32.30.Z.). Umowa Spółki nie została zawarta przy wykorzystaniu wzorca umowy.

Zarząd Spółki jest trzyosobowy, w składzie:

- Prezes Zarządu Adam Adamski (PESEL 67102307751),
- Członek Zarządu Bartłomiej Bryk (PESEL 70013105312),
- Członek Zarządu Cezary Czechowski (PESEL 710216034151).

Zgodnie z umową spółki i wpisem do KRS, do reprezentowania Spółki uprawniony jest każdy członek zarządu samodzielnie.

W Spółce nie ustanowiono Rady Nadzorczej.

Spółka nie jest spółką jednoosobową.

II. Założenia umowy:

1. Przedmiotem umowy ma być wytworzenie w produkcji seryjnej i dostarczenie przez Spółkę działającą pod firmą Abakus sp. z o.o. na rzecz SNOWFAN Adam Adamski 1 000 (jeden tysiąc) sztuk desek snowboardowych, zwanych dalej „deskami” na sezon zimowy 2019/2020.
2. Deski mają być wytworzone z materiałów zapewnionych przez Abakus sp. z o.o., ale według dokumentacji technologicznej i wskazówek udzielonych przez

SNOWFAN Adam Adamski. Dokumentacja technologiczna stanowi tajemnicę przedsiębiorstwa SNOWFAN Adam Adamski, ale nie korzysta z ochrony patentowej.

3. Dokumentację technologiczną określającą sposób wytworzenia desek, a także wymagania dotyczące gatunku i jakości materiałów niezbędnych do ich wytworzenia, Spółce Abakus ma udostępnić SNOWFAN Adam Adamski.
4. Formy do produkcji desek stanowią własność SNOWFAN Adam Adamski.
5. Cena za wytworzenie i dostarczenie jednej sztuki deski ma być ustalona na kwotę 300 zł netto, przy czym stawka podatku VAT wynosi 23% ceny jednostkowej netto.
6. Zarówno SNOWFAN Adam Adamski, jak i Abakus sp. z o.o. z siedzibą w Szaflarach, są czynnymi podatnikami podatku od towarów i usług.
7. Dostarczanie desek ma się odbywać okresowo, przy czym ostatnia partia desek ma zostać dostarczona nie później niż do dnia 30 października 2019 r.
8. Po odebraniu każdej partii desek, SNOWFAN Adam Adamski ma dokonać zapłaty ceny za dostarczone deski.
9. SNOWFAN Adam Adamski wyraził zgodę na zapłatę zaliczki w kwocie 50 000 zł w terminie do 7 dni od daty zawarcia umowy.
10. W umowie należy zabezpieczyć interes reprezentowanej strony na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, przy zastosowaniu instytucji kary umownej.
11. W umowie powinien się znajdować zapis na sąd polubowny.
12. Terminy, obowiązki i uprawnienia stron umowy należy uregulować w samej umowie.

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych*

CZWARTY DZIEŃ EGZAMINU RADCOWSKIEGO 29 MARCA 2019 r.

CZEŚĆ CZWARTA EGZAMINU

zadanie z zakresu prawa administracyjnego

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a. W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b. W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadań (z zakresu prawa administracyjnego oraz z zakresu zasad wykonywania zawodu lub z zasad etyki) wynosi łącznie 480 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa administracyjnego zawarte jest na 12 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

Informacja dla zdającego

1. Po zapoznaniu się z treścią zadania – opracowanym na potrzeby egzaminu stanem faktycznym – jako należycie umocowany pełnomocnik Bolesława Budowniczego radca prawny Jan Staranny, proszę przygotować skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, albo w przypadku uznania, że brak jest podstaw do wniesienia skargi, proszę sporządzić opinię prawną – z uwzględnieniem interesu reprezentowanej przez siebie strony.
2. W przypadku przygotowania skargi należy przyjąć, że właściwym sądem jest Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu, ul. Świętego Mikołaja 78-79, 50-126 Wrocław.
3. Należy przyjąć, że nieruchomość stanowiąca działkę nr ewid. 777/1 położona w Długołęce przy ul. Zwycięstwa 22 objęta jest uchwałą Rady Gminy Długołęka nr LII/272/97 z dnia 15 maja 1997 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Długołęka, która stanowi obowiązujący akt prawa miejscowego. W § 6 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który dotyczy przedmiotowej nieruchomości, zawarto następujące ustalenie: „dopuszcza się budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego służącego zaspokajaniu wyłącznie potrzeb mieszkaniowych i stanowiącego konstrukcyjnie samodzielną całość: wolnostojącego albo w zabudowie bliźniaczej, szeregowej lub grupowej; dopuszcza się urządzenie do dwóch stanowisk postojowych (w tym dla osób niepełnosprawnych) dla samochodów osobowych na każdy lokal mieszkalny”.
4. Wszystkie pojęcia i definicje użyte w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego odpowiadają pojęciom i definicjom określonym w przepisach prawa budowlanego, a przytoczona w zadaniu treść przepisów jest zgodna z ich rzeczywistym brzmieniem.
5. Należy przyjąć, że w postępowaniu przed organami administracji zostały sporządzone wszystkie wymagane przepisami prawa dokumenty w wymaganej ilości i złożone we właściwej formie oraz podpisane przez uprawnione osoby, a także, że dokumenty te zawierają wszystkie wymagane prawem adnotacje i pieczęcie (w szczególności do wniosku z dnia 4 października 2018 r. załączone zostały wszystkie wymagane prawem budowlanym dokumenty).
6. Wszystkie postanowienia i decyzje wydane zostały przez właściwe organy administracji i podpisane przez uprawnione osoby.

7. Postanowieniem z dnia 9 października 2018 r. na wnioskodawcę Bolesława Budowniczego właściwy organ nałożył obowiązek usunięcia w terminie do dnia 18 października 2018 r. nieprawidłowości. W uzasadnieniu tego postanowienia organ wskazał, że w projekcie budowlanym przewidziano budynek mieszkalny trzyrodzinny, podczas gdy zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na tym terenie dopuszcza się budowę budynku jednorodzinnego, a ponadto w projekcie budowlanym przewidziano urządzenie 4 stanowisk postojowych dla samochodów osobowych, natomiast w projekcie tym należało przewidzieć 6 stanowisk postojowych. Postanowienie to zostało doręczone wnioskodawcy w dniu 10 października 2018 r., ale wnioskodawca nie wykonał określonych w nim obowiązków. Na postanowienie nie przysługiwało zażalenie ani skarga.
8. W skardze albo w opinii należy wskazać, czyj podpis powinien znaleźć się pod tym pismem.
9. W przypadku uznania, że zasadne jest przygotowanie skargi, zdający nie ma obowiązku określenia wysokości należnego wpisu ani wykazywania faktu jego uiszczenia.
10. Data pracy zawierającej rozwiązanie zadania powinna wynikać z przedstawionego stanu faktycznego.

Wrocław, dnia 4 października 2018 r.

*Pieczęć Biura Podawczego
Starostwa Powiatowego we Wrocławiu
wpłynęło 5 października 2018 r.
pracownik biura Anna Biała
(podpis)*

Bolesław Budowniczy

ul. Poznańska 4/8

51-099 Wrocław

Starosta Wrocławski

ul. Kościuszki 131

50-440 Wrocław

Wniosek

o zatwierdzenie projektu budowlanego i udzielenie pozwolenia na budowę

Niniejszym wnoszę o zatwierdzenie projektu budowlanego (dołączonego do niniejszego wniosku w czterech egzemplarzach) i udzielenie pozwolenia na budowę budynku mieszkalnego trzyrodzinnego, w którym będzie możliwe wydzielenie dwóch lokali mieszkalnych, na nieruchomości stanowiącej działkę nr ewid. 777/1 położonej w Długołęce przy ul. Zwycięstwa 22, objętej miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, który dopuszcza taką zabudowę na wskazanej nieruchomości.

W projekcie zagospodarowania działki przewiduję urządzenie 4 stanowisk postojowych dla samochodów osobowych.

Przedmiotowa nieruchomość stanowi moją własność, co potwierdzam stosownym oświadczeniem dołączonym do niniejszego wniosku. Projekt budowlany został sporządzony przez uprawnioną osobę i spełnia wszystkie wymagania określone prawem.

*Bolesław Budowniczy
(podpis)*

Informacja dla zdającego:

Do wniosku w formie załączników zostały dołączone wszystkie wymagane prawem dokumenty.

Wrocław, dnia 25 października 2018 r.

Starosta Wrocławski
ul. Kościuszki 131
50-440 Wrocław

ABB.112.2018.4

Decyzja nr 333/18
o odmowie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę

Na podstawie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (Dz. U. z 2018 r. poz. 1202, z późn. zm.) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017 r. poz. 1257, z późn. zm.), po rozpatrzeniu wniosku **Bolesława Budowniczego** z dnia 4 października 2018 r. o wydanie decyzji o zatwierdzeniu projektu budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę

odmawiam

zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę budynku mieszkalnego trzyrodzinnego, w którym będzie możliwe wydzielenie dwóch lokali mieszkalnych, na nieruchomości stanowiącej działkę nr ewid. 777/1 położonej w Długołęce przy ul. Zwycięstwa 22.

Uzasadnienie

W dniu 5 października 2018 r. wpłynął wniosek Bolesława Budowniczego o zatwierdzenie projektu budowlanego i udzielenie pozwolenia na budowę budynku mieszkalnego trzyrodzinnego, w którym będzie możliwe wydzielenie dwóch lokali mieszkalnych, na nieruchomości stanowiącej działkę nr ewid. 777/1 położonej w Długołęce przy ul. Zwycięstwa 22. We wniosku wskazano również, że w projektowanym budynku będzie możliwe wydzielenie dwóch lokali mieszkalnych. Wnioskodawca określił także urządzenie 4 stanowisk postojowych dla samochodów osobowych.

Do powyższego wniosku dołączono cztery egzemplarze projektu budowlanego wnioskowanej inwestycji, który to projekt nie spełnia wymagań określonych w art. 35 ust. 1 ustawy – Prawo budowlane, dlatego postanowieniem z dnia 9 października 2018 r. na

wnioskodawcę nałożono obowiązek usunięcia wskazanych w tym postanowieniu nieprawidłowości w terminie do dnia 18 października 2018 r. Nieprawidłowości te polegają na tym, że w projekcie budowlanym przewidziano budynek mieszkalny trzyrodzinny, podczas gdy zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na tym terenie dopuszcza się budowę budynku jednorodzinnego. Ponadto w projekcie budowlanym przewidziano urządzenie 4 stanowisk postojowych dla samochodów osobowych, a tymczasem, zdaniem organu, w projekcie tym należało przewidzieć 6 stanowisk postojowych. Postanowienie to zostało doręczone wnioskodawcy w dniu 10 października 2018 r., ale wnioskodawca, nie kwestionując zawartego w nim rozstrzygnięcia, do dzisiejszego dnia nie wykonał określonych w nim obowiązków.

W związku z powyższym, wniosek wraz z dołączonym do niego projektem budowlanym nie jest zgodny z § 6 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego przedmiotową nieruchomość, dlatego nie mógł być uwzględniony.

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, „Przed wydaniem decyzji o pozwoleniu na budowę lub odrębnej decyzji o zatwierdzeniu projektu budowlanego organ administracji architektoniczno-budowlanej sprawdza:

- 1) zgodność projektu budowlanego z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i innymi aktami prawa miejscowego albo decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w przypadku braku miejscowego planu, a także wymaganiami ochrony środowiska, w szczególności określonymi w decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, o której mowa w art. 71 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko;
- 2) zgodność projektu zagospodarowania działki lub terenu z przepisami, w tym techniczno-budowlanymi;
- 3) kompletność projektu budowlanego i posiadanie wymaganych opinii, uzgodnień, pozwoleń i sprawdzeń oraz informacji dotyczącej bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, o której mowa w art. 20 ust. 1 pkt 1b, oraz zaświadczenia, o którym mowa w art. 12 ust. 7;
- 4) wykonanie - w przypadku obowiązku sprawdzenia projektu, o którym mowa w art. 20 ust. 2, także sprawdzenie projektu - przez osobę posiadającą wymagane uprawnienia budowlane i legitymującą się aktualnym na dzień opracowania projektu - lub jego sprawdzenia - zaświadczeniem, o którym mowa w art. 12 ust. 7;
- 5) spełnienie wymagań określonych w art. 60 ust. 1 pkt 1-3 ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. o Krajowym Zasobie Nieruchomości (Dz. U. poz. 1529 i 2161 oraz z 2018 r. poz. 756) -

w przypadku inwestycji na nieruchomości wchodzącej w skład Zasobu Nieruchomości, o którym mowa w tej ustawie, oddanej w użytkowanie wieczyste lub sprzedanej w trybie określonym w art. 53 ust. 1 lub 2 tej ustawy, przeznaczonej na wynajem o czynszu najmu określonym zgodnie z przepisami rozdziału 7 tej ustawy, zwanej dalej „inwestycją KZN”.”

Z treści cytowanego wyżej art. 35 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane wynika, że przed wydaniem decyzji o pozwoleniu na budowę należy sprawdzić zgodność projektu budowlanego z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W § 6 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego przedmiotową nieruchomość dopuszczono budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego. Tymczasem wnioskodawca przedstawił projekt budowlany budynku mieszkalnego trzyrodzinnego, w którym będą wydzielone dwa lokale mieszkalne. Oznacza to sprzeczność wniosku i projektu budowlanego z § 6 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w rozumieniu cytowanego wyżej art. 35 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane.

Ponadto wniosek i projekt budowlany nie spełniają wymagań określonych w § 18 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. 2015 r. poz. 1422). Powołany przepis ma następujące brzmienie:

- „1. Zagospodarowując działkę budowlaną, należy urządzić, stosownie do jej przeznaczenia i sposobu zabudowy, stanowiska postojowe dla samochodów użytkowników stałych i przebywających okresowo, w tym również stanowiska postojowe dla samochodów, z których korzystają osoby niepełnosprawne.
2. Liczbę stanowisk postojowych i sposób urządzenia parkingów należy dostosować do wymagań ustalonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego albo w decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, z uwzględnieniem potrzebnej liczby stanowisk, z których korzystają osoby niepełnosprawne.”.

Z § 6 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego przedmiotową nieruchomość wynika obowiązek urządzenia dwóch stanowisk postojowych dla każdego lokalu mieszkalnego. Tymczasem wnioskodawca przewidział urządzenie tylko 4 stanowisk postojowych dla budynku mieszkalnego trzyrodzinnego. Skoro budynek ma być przeznaczony do zamieszkania przez trzy rodziny, to na każdą rodzinę należało przewidzieć po dwa stanowiska postojowe dla samochodów osobowych, co w sumie oznacza konieczność urządzenia dla projektowanego budynku 6 stanowisk postojowych.

Projektowane urządzenie 4 stanowisk postojowych nie spełnia więc wymagań określonych w § 6 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i w konsekwencji nie spełnia też wymagań określonych w cytowanym wyżej § 18 powołanego rozporządzenia.

Reasumując, wniosek wraz z projektem budowlanym nie spełniają wymagań określonych w art. 35 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, dlatego należało rozstrzygnąć jak w sentencji decyzji.

Od niniejszej decyzji stronom służy prawo wniesienia odwołania do Wojewody Dolnośląskiego, w terminie 14 dni od dnia doręczenia niniejszej decyzji, za pośrednictwem Starosty Wrocławskiego.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Starosty Wrocławskiego, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Starosta Wrocławski

Adrianna Nowak

(podpis)

Informacja dla zającego: decyzja została doręczona wnioskodawcy w dniu 9 listopada 2018 r.

Wrocław, dnia 12 listopada 2018 r.

*Pieczęć Biura Podawczego
Starostwa Powiatowego we Wrocławiu
wpłynęło 14 listopada 2018 r.
pracownik biura Anna Biała
(podpis)*

Bolesław Budowniczy

ul. Poznańska 4/8

51-099 Wrocław

Wojewoda Dolnośląski

pl. Powstańców Warszawy 1

50-153 Wrocław

za pośrednictwem

Starosty Wrocławskiego

ul. Kościuszki 131

50-440 Wrocław

Odwołanie

**od decyzji Starosty Wrocławskiego z dnia 25 października 2018 r. nr 333/18
o odmowie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę**

Działając w imieniu własnym, niniejszym odwołuję się od decyzji Starosty Wrocławskiego z dnia 25 października 2018 r. nr 333/18 o odmowie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę oraz wnoszę o:

zmianę zaskarżonej decyzji przez zatwierdzenie projektu budowlanego i udzielenie pozwolenia na budowę budynku mieszkalnego trzyrodzinnego, w którym będzie możliwe wydzielanie dwóch lokali mieszkalnych, na nieruchomości stanowiącej działkę nr ewid. 777/1 położonej w Długołęce przy ul. Zwycięstwa 22.

Ponadto wnoszę o uchylenie postanowienia Starosty Wrocławskiego z dnia 9 października 2018 r., wydanego na podstawie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, którym niesłusznie zostałem zobowiązany do usunięcia rzekomych nieprawidłowości w projekcie budowlanym.

UZASADNIENIE

We wniosku z dnia 4 października 2018 r. wystąpiłem do Starosty Wrocławskiego o zatwierdzenie projektu budowlanego i udzielenie pozwolenia na budowę budynku

mieszkalnego trzyrodzinnego, w którym będzie możliwe wydzielenie dwóch lokali mieszkalnych, wraz z urządzeniem 4 stanowisk postojowych dla samochodów osobowych.

Postanowieniem z dnia 9 października 2018 r. Starosta Wrocławski nałożył na mnie obowiązek usunięcia wskazanych w tym postanowieniu nieprawidłowości (polegających na zmianie projektu budowlanego w ten sposób, że budynek mieszkalny trzyrodzinny powinienem zamienić na budynek mieszkalny jednorodzinny oraz liczbę stanowisk postojowych dla samochodów osobowych powinienem ustalić zamiast 4 na 6 stanowisk), w terminie do dnia 18 października 2018 r. Postanowienia tego nie wykonałem, uznając że mój wniosek i projekt budowlany spełniają wszystkie wymagania określone w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oraz w przepisach techniczno-budowlanych.

Zgodnie z art. 3 pkt 2a ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane „Ilekoć w ustawie jest mowa o: 2a) budynku mieszkalnym jednorodztynym - należy przez to rozumieć budynek wolno stojący albo budynek w zabudowie bliźniaczej, szeregowej lub grupowej, służący zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych, stanowiący konstrukcyjnie samodzielną całość, w którym dopuszcza się wydzielenie nie więcej niż dwóch lokali mieszkalnych albo jednego lokalu mieszkalnego i lokalu użytkowego o powierzchni całkowitej nieprzekraczającej 30% powierzchni całkowitej budynku.”.

Z cytowanej treści wynika, że jednorodztynym budynkiem mieszkalnym jest budynek mieszkalny, w którym możliwe jest wydzielenie nie więcej niż dwóch lokali mieszkalnych. W swoim wniosku i projekcie budowlanym wskazałem na zamiar budowy budynku trzyrodzinnego, ale w którym będzie możliwe wydzielenie tylko dwóch lokali mieszkalnych. Organ pierwszej instancji niesłusznie więc uznał, że mój wniosek i projekt budowlany są niezgodne z prawem.

Ponadto, zamierzam urządzić tylko 4 stanowiska postojowe dla samochodów osobowych, ponieważ przewiduję po dwa stanowiska postojowe dla każdego z lokali mieszkalnych, które będą wydzielone po wybudowaniu budynku. W mojej ocenie nie mam obowiązku urządzenia 6 stanowisk postojowych, jak wymaga tego ode mnie organ I instancji.

W związku z powyższym wnoszę jak na wstępie mojego odwołania.

Bolesław Budowniczy
(podpis)

Wrocław, dnia 14 lutego 2019 r.

WOJEWODA DOLNOŚLĄSKI

pl. Powstańców Warszawy 1

50-153 Wrocław

DECYZJA

Na podstawie art. 138 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r. poz. 2096) - zwanego dalej k.p.a. - po rozpatrzeniu odwołania Bolesława Budowniczego od decyzji Starosty Wrocławskiego z dnia 25 października 2018 r. nr 333/18, odmawiającej zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę budynku mieszkalnego trzyrodzinnego, w którym będzie możliwe wydzielenie dwóch lokali mieszkalnych, na nieruchomości stanowiącej działkę nr ewid. 777/1 położonej w Długołęce przy ul. Zwycięstwa 22

utrzymuję w mocy zaskarżoną decyzję.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 25 października 2018 r. nr 333/18 Starosta Wrocławski odmówił zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę budynku mieszkalnego trzyrodzinnego, w którym będzie możliwe wydzielenie dwóch lokali mieszkalnych, na nieruchomości stanowiącej działkę nr ewid. 777/1 położonej w Długołęce przy ul. Zwycięstwa 22.

W uzasadnieniu decyzji organ I instancji zarzucił wnioskodawcy niezgodność zamierzenia budowlanego z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego przedmiotową nieruchomość oraz niespełnienie przez wniosek wraz z projektem budowlanym wymagań określonych w art. 35 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, a także wymagań określonych w § 18 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1422).

Bolesław Budowniczy w swoim odwołaniu zarzucił naruszenie przez organ I instancji art. 3 pkt 2a ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane przez nieprawidłowe uznanie, że projektowany budynek mieszkalny trzyrodzinny nie spełnia wymagań określonych

w powołanym przepisie. W odwołaniu zarzucono również nieprawidłowe uznanie przez organ I instancji konieczności zaprojektowania 6 stanowisk postojowych dla samochodów osobowych zamiast 4, które przewidziano w projekcie budowlanym.

Po rozpatrzeniu odwołania i całości akt sprawy stwierdzono, co następuje.

Organ I instancji prawidłowo ocenił, że projektowany budynek mieszkalny trzyrodzinny nie spełnia wymagań określonych w § 6 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w związku z definicją zawartą w art. 3 pkt 2a ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane. W przepisie tym ustawodawca użył pojęcia „budynek mieszkalny jednorodzinny”. Tymczasem wnioskodawca określił swoje zamierzenie budowlane jako budynek mieszkalny trzyrodzinny, czyli do zamieszkania przez trzy rodziny. Projektowany budynek nie spełnia więc ustawowej definicji budynku mieszkalnego jednorodzinnego.

Organ I instancji słusznie również stwierdził obowiązek urządzenia 6 stanowisk postojowych dla samochodów osobowych. Skoro bowiem w projekcie budowlanym określono inwestycję jako budynek mieszkalny, w którym ma nastąpić wydzielenie dwóch lokali mieszkalnych, to – zgodnie z § 18 ust. 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie oraz zgodnie z § 6 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – na każdy lokal mieszkalny należało przewidzieć po 2 stanowiska postojowe dla samochodów osobowych oraz dodatkowo po jednym stanowisku postojowym na każdy lokal mieszkalny do korzystania z tych stanowisk przez osoby niepełnosprawne.

W związku z powyższym brak jest podstaw do uchylenia zaskarżonej decyzji, dlatego orzeczono jak na wstępie.

Decyzja niniejsza jest ostateczna.

Na niniejszą decyzję przysługuje stronie prawo złożenia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu, za pośrednictwem Wojewody Dolnośląskiego, w terminie 30 dni od dnia doręczenia stronie niniejszej decyzji.

Wojewoda Dolnośląski
Hieronim Wielkoduszny
(podpis)

Informacja dla zdającego:

- 1. Decyzja Wojewody Dolnośląskiego doręczona została skarżącemu w dniu 1 marca 2019 r.;*
- 2. W decyzji znajdują się także pouczenia dotyczące wysokości wpisu od skargi, możliwości zwolnienia od kosztów oraz przyznania prawa pomocy, zgodnie z art. 107 § 1 pkt 9 k.p.a.*

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych*

CZWARTY DZIEŃ EGZAMINU RADCOWSKIEGO 29 MARCA 2019 r.

CZĘŚĆ PIĄTA EGZAMINU

zadanie z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a) W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b) W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadań (z zakresu prawa administracyjnego oraz z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki) wynosi łącznie 480 minut.
4. Zadanie z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki zawarte jest na 5 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

Informacja dla zdającego

1. Po zapoznaniu się z treścią zadania – opracowanym na potrzeby egzaminu stanem faktycznym – proszę przygotować, jako radca prawny Jan Kowalski, opinię prawną, w której należy:
 - a) ocenić zachowanie radcy prawnego Karola Kasy z punktu widzenia zasad wykonywania zawodu i zasad etyki radcowskiej, z uwzględnieniem interesu publicznego,
 - b) w przypadku uznania, że radca prawny Karol Kasa naruszył ww. zasady – wskazać przepisy, które zostały przez niego naruszone oraz opisać, na czym polegało ich naruszenie.
2. Należy przyjąć, że:
 - a) radca prawny Jan Kowalski jest osobą uprawnioną – w rozumieniu art. 52 ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, przyjętego uchwałą Nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r. (zwanego dalej „KERP”) – do wydania opinii na temat czynności zawodowych radcy prawnego Karola Kasy,
 - b) sporządzający opinię przed jej wydaniem wysłuchał tego radcę prawnego, zgodnie z art. 52 ust. 4 KERP.
3. Opinia powinna być podpisana przez radcę prawnego Jana Kowalskiego.

Stan faktyczny zadania

Jan Jankowski będący właścicielem nieruchomości – niezabudowanej działki gruntu zlokalizowanej w atrakcyjnej części Malborka – na początku stycznia 2018 r. zawarł w formie aktu notarialnego przedwstępną umowę sprzedaży tej nieruchomości ze spółką Wymarzony Dom sp. z o.o. w Malborku, będącą deweloperem. Warunki umowy przygotował wstępnie obsługujący tę Spółkę radca prawny Karol Kasa, specjalizujący się od wielu lat w obrocie nieruchomościami. W umowie przedwstępnej określono cenę sprzedaży nieruchomości oraz termin zawarcia umowy przyrzeczonej – do końca 2018 r.

Przed nadejściem tego terminu, do jesieni 2018 r. ceny nieruchomości wzrosły znacząco. Z tego powodu Jan Jankowski nie zamierzał zawrzeć umowy przyrzeczonej na warunkach ustalonych w umowie przedwstępnej, uznając je za krzywdzące w tej sytuacji, o czym poinformował spółkę Wymarzony Dom. Spółka w odpowiedzi zapowiedziała wytoczenie powództwa w przypadku odmowy zawarcia umowy przyrzeczonej przez Jana Jankowskiego, wyrażając jednocześnie gotowość do ewentualnej renegotiacji ceny sprzedaży nieruchomości w trybie ugodowym.

Jan Jankowski zaangażował młodego radcę prawnego Piotra Prusa, celem doprowadzenia do renegotiacji warunków umowy przedwstępnej przez podwyższenie ustalonej w niej ceny sprzedaży nieruchomości i reprezentowania go w sądzie w przypadku wytoczenia przez spółkę Wymarzony Dom powództwa o nakazanie zawarcia umowy na pierwotnie ustalonych warunkach. Jan Jankowski udzielił Piotrowi Prusowi stosownego pełnomocnictwa w powyższym zakresie. Piotr Prus skontaktował się z przedstawicielami Spółki i umówił na 15 października 2018 r. spotkanie z Zarządem Spółki w sprawie renegotiacji warunków umowy przedwstępnej.

W umówionym spotkaniu nie brał udziału Zarząd Spółki, Spółka reprezentowana była przez radcę prawnego Karola Kasę. Karol Kasa dysponował stosownym pełnomocnictwem od Spółki do prowadzenia negocjacji ugodowych. Jan Jankowski brał udział w spotkaniu wraz z radcą prawnym Piotrem Prusem. W trakcie negocjacji strony ustaliły warunki ugodowego rozwiązania sporu uzgadniając, że Spółka zapłaci Janowi Jankowskiemu za nieruchomość cenę o 50% wyższą od ustalonej w umowie przedwstępnej. Uzgodniono także, iż w razie konieczności, umowa sprzedaży zostanie zawarta w terminie późniejszym, niż pierwotnie ustalony w umowie przedwstępnej, umożliwiając w ten sposób Spółce

zabezpieczenie finansowania zwiększonych kosztów nabycia nieruchomości. Ze spotkania sporządzono notatkę, którą podpisali uczestnicy spotkania.

Miesiąc później, radca prawny Karol Kasa skontaktował się z Janem Jankowskim i poinformował go, że jest zainteresowany nabyciem jego nieruchomości za cenę wyższą o 30% od oferowanej przez Spółkę w trakcie negocjacji. Jan Jankowski powiedział, że chętnie sprzedałby ziemię za tę kwotę, ale jest związany umową ze Spółką, a ponadto strony dokonały uzgodnień dotyczących zmiany warunków umowy przyrzeczonej. Karol Kasa zaproponował Janowi Jankowskiemu swoją pomoc prawną w uwolnieniu go od zobowiązań wobec Spółki, z którą zakończył już współpracę przez rozwiązanie umowy o obsługę prawną. Jan Jankowski powiedział, że ma swojego prawnika i nie może wycofać się z uzgodnień dokonanych ze Spółką.

Dnia 23 grudnia 2018 r. spółka Wymarzony Dom poinformowała Jana Jankowskiego o ustalonym z notariuszem na dzień 28 grudnia 2018 r. terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości. Na termin ten Jan Jankowski stawiał się z radcą prawnym Piotrem Prusem. Przedstawiciele Spółki stawili się bez pełnomocnika. Notariusz odczytał projekt aktu notarialnego – umowy sprzedaży nieruchomości, której warunki, ku zaskoczeniu Jana Jankowskiego, odpowiadały treści umowy przedwstępnej i nie uwzględniały podwyższonej ceny sprzedaży uzgodnionej podczas spotkania w dniu 15 października 2018 r. po negocjacjach ugodowych. Jan Jankowski po konsultacji z radcą prawnym Piotrem Prusem odmówił podpisania umowy.

Spółka w styczniu 2019 r. wytoczyła powództwo przeciwko Janowi Jankowskiemu o zobowiązanie do złożenia przez niego oświadczenia woli o sprzedaży na rzecz Spółki nieruchomości, na warunkach pierwotnie ustalonych w umowie przedwstępnej. Jan Jankowski poprosił radcę prawnego Piotra Prusa o przygotowanie odpowiedzi na pozew, udzielając mu stosownego pełnomocnictwa procesowego. W tym samym czasie radca prawny Karol Kasa ponownie skontaktował się z Janem Jankowskim, ponawiając swoją ofertę nabycia nieruchomości za cenę wyższą o 80% od ustalonej w umowie przedwstępnej zawartej ze Spółką. Zaoferował również prowadzenie w imieniu Jana Jankowskiego sprawy sądowej wytoczonej przez Spółkę. Powiedział też, że prowadzenie sprawy przez radcę prawnego Piotra Prusa w imieniu Jana Jankowskiego rodzi wysokie ryzyko przegrania sprawy z uwagi na to, że radca ten bardzo słabo zadbał o interesy swojego mocodawcy w negocjacjach ugodowych ze spółką Wymarzony Dom oraz ze względu na młody wiek Piotra Prusa, brak

stosownego doświadczenia i brak dostatecznej wiedzy prawniczej. Wskazał, że w przeciwieństwie do radcy prawnego Piotra Prusa, on gwarantuje wygranę sprawy, z uwagi na posiadane długoletnie doświadczenie w tego typu sprawach i znajomości w branży obrotu nieruchomościami. Ujawnił ponadto, że posiada pisemne instrukcje od Zarządu Spółki, jakie zostały mu udzielone przed spotkaniem w dniu 15 października 2018 r., a które uprawniały Karola Kasę do zaoferowania Janowi Jankowskiemu w imieniu Spółki maksymalnej ceny za nieruchomość o 80% wyższej od ustalonej w umowie przedwstępnej. Karol Kasa stwierdził, że ujawnienie tych instrukcji przed sądem dodatkowo gwarantuje wygranę procesu.

Jan Jankowski wyraził zgodę na propozycje radcy prawnego Karola Kasy, udzielił jemu pełnomocnictwa procesowego do reprezentowania w sprawie z powództwa Spółki o wykonanie umowy przedwstępnej i wypowiedział pełnomocnictwo radcy prawnemu Piotrowi Prusowi. Jan Jankowski i Karol Kasa uzgodnili, że do sprzedaży nieruchomości na rzecz Karola Kasy za cenę wyższą o 80% od ceny ustalonej w umowie przedwstępnej dojdzie po prawomocnym oddaleniu powództwa Spółki.

Radca prawny Karol Kasa nie kontaktując się z radcą prawnym Piotrem Prusem, przygotował i złożył odpowiedź na pozew, wnosząc o oddalenie powództwa spółki Wymarzony Dom, z powołaniem się na przebieg i treść negocjacji ugodowych stron, zmieniających ustalenia zawarte w umowie przedwstępnej, jak również na treść instrukcji otrzymanych przez niego od Zarządu Spółki oraz na sprzeczność żądania Spółki z zasadami współżycia społecznego - art. 5 k.c. Jako dowody załączył do odpowiedzi na pozew kopię notatki z negocjacji ugodowych, jak również pisemne instrukcje uzyskane przez niego od Spółki, na okoliczność uzgodnień stron oraz na okoliczności związane z odmową zawarcia umowy przyrzeczonej przed notariuszem.